

Ewa Charkiewicz

Technologie transformacji¹

Za pomocą tego tekstu chciałabym dołączyć się do feministycznej krytyki neoliberalnego rządzenia jednostką, państwem, gospodarką. Szczególnie interesuje mnie pole interakcji między globalnym dyskursem neoliberalnym i polityką transformacji ustrojowej w Polsce, a przede wszystkim odpowiedź na pytanie, jak to się stało, że polska transformacja ustrojowa poszła w tym, a nie w innym kierunku.

Poszukiwanie odpowiedzi na to pytanie można, a wręcz należy rozpoczynać w różnych miejscach. Tropem, którym poszłam, stała się chęć zaspokojenia ciekawości i rozwikłania paradoksu: dlaczego blisko 15 lat od symbolicznego końca zimnej wojny antykomunistyczna retoryka cieszy się tak wielką popularnością. Latem 2004 roku, na nowojorskim lotnisku JFK, przed wylotem do Warszawy, przypadkiem trafiłam na książkę *Pierwszy miliard*. W tym popularnym czytadle o amerykańsko-rosyjskim romansie i biznesie, którego akcja toczy się pod koniec XX wieku, w czasach globalnego kapitalizmu finansowego, Rosja i jej mieszkańcy opisani są przy pomocy antykomunistycznej retoryki, tak jakby zimna wojna trwała nadal, a więc nic się nie zmieniło. Podobnie, raporty Banku Światowego, MFW i UNDP, renomowani artyści, ewangeliczni politycy i twórcy reklam mobilizują patologiczny wizerunek „komunistycznej” Europy Wschodniej (regionu, ludności, systemu polityczno-gospodarczego). Jak nigdzie indziej, antykomunistyczny dyskurs jest niezwykle żywotny w Polsce. Obserwując polską scenę polityczną, można stwierdzić, iż im więcej czasu upływa od upadku „komuny”, tym większa intensywność w zagospodarowywaniu sfery publicznej za pomocą antykomunistycznej retoryki.

Celem tego artykułu nie jest przystąpienie do normatywnej dyskusji o tym czy „komuna” była zła czy dobra, ale zmiana tematu dyskusji na rozważania o użyteczności dyskursywnych zabiegów patologizujących „komunę” dla prowadzenia neoliberalnego i narodowo-katolickiego zarządzania transformacją ustrojową w Polsce. Z tego punktu widzenia, patologizująca reprezentacja ‘bloku wschodniego’ lub PRL-u jest nie tyle prawdą historyczną czy też dyskryminacją polityczną, ile jedną z technologii władzy.

Mój artykuł składa się z trzech części. Pierwsza przedstawia archiwum, które rejestruje i umiejscawia przypadki patologizacji Europy Wschodniej i PRL-u, druga poświęcona jest genealogii tego zjawiska, a trzecia analizuje polityczne i ekonomiczne konsekwencje i zastosowania.

Intelektualnym zapleczem moich rozważań jest analityka władzy Michela Foucault i krytyki neoliberalizmu

¹Copyleft Ewa Charkiewicz. Czerwiec 2006.

Tekst na podstawie referatu “From Communism to Neoliberalism. Pathologizing Eastern Europe(ans) as political technology” wygłoszonego na konferencji From Cold War to European Union. Women and Gender in Contemporary Europe w Rutgers University, New Brunswick, 1–2 Października 2004. Wcześniejsza krótsza wersja tego tekstu, w przekładzie E. Majewskiej ukazała się w „Ha!Arcie” w styczniu 2006 roku. Materiały do tekstu były zbierane w latach 2003- 2004. Ten tekst nie bierze więc uwagę rozwoju wydarzeń, a szczególnie związków i wzajemnego dookreślania się między neoliberalizmem a neo-konserwatyzmem.

oraz jego politycznej racjonalności i technologii rządzenia inspirowane foucaultowskimi analizami². Michel Foucault zajmował się analizą związków między prawdą, wiedzą i władzą. Nie chodziło mu o dociekania, czym jest prawda, ale o to, jak prawda jest konstruowana, które formy wiedzy zyskują status prawdziwości, a które są wykluczane; jak produkcja prawdy i relacje władzy są nawzajem uwikłane. Foucault nie traktował władzy w kategoriach normatywnych, jako dobrej czy złej, ani nie ograniczał jej funkcjonowania do instytucji, takich jak państwo czy Kościół. Według Foucaulta władza zorganizowana jest interdyskursywnie, w sieciach kolidujących, anulujących się wzmacniających się wzajemnie dyskursów, których efekty wytwarzają, reorganizują i podtrzymują to, co postrzegamy jako siebie i rzeczywistość społeczną. Z tego punktu widzenia podmiotowość ludzi i organizacja grup ludzkich czy instytucje społeczne nie są zewnętrzne wobec relacji władzy, nie pochodzą z dziewiczego porodu, są produktami, a zarazem nośnikami relacji wiedzy-władzy. Władza nie tylko funkcjonuje ponad nami, ale także poprzez zaangażowanie, ujarzmianie i uwikłanie jednostek i grup społecznych. Podobnie nie ma oporu poza relacjami władzy. Opór trwa, dopóki trwa wola życia. Zainteresowanym czytelnikom i czytelnikom oferuję krótkie streszczenie analityki władzy Foucaulta w aneksie do tego artykułu.

Archiwum patologizujących praktyk i ich umiejscowień

Ujęcie pierwsze

Amerykański bestseller *Pierwszy miliard* (*The First Billion*), który stał się katalizatorem tego tekstu, został napisany przez Christophera Reicha w 2002 roku. Historia dzieje się w USA i w Rosji. Bohaterem książki jest pilot z Pierwszej Wojny w Zatoce, obecnie bankier z Kalifornii, który zamierza wprowadzić na nowojorską giełdę rosyjską firmę internetową. Stawką jest co najmniej miliard dolarów. Rosyjska firma okazuje się atrapą – ‘potiomkinowską wioską’ kontrolowaną przez mafię i nowe wcielenie KGB. W fabule książki stara tematyka zimnej wojny miesza się z nowymi wątkami technologiczno-finansowego kapitalizmu. Bohaterka opowieści, kochanka amerykańskiego bankiera, na początku sprawia wrażenie Amerykanki, jednak w dalszej części książki okazuje się być Rosjanką, córką właściciela firmy. W odwecie za śmierć pierwszego rosyjskiego ukochanego, zdradza biznesowe sekrety ojca kochankowi-bankowcowi, FBI oraz rosyjskiej mafii (która najprawdopodobniej doprowadzi jej ojca do śmierci za pomocą tortur), by wreszcie w ostatnim rozdziale stać się porządną amerykańską żoną i matką.

² Zob. między innymi: „Gry Władzy. Rozmowa z Michele Foucault”, tłum. Tadeusz Komendant, „Literatura na Świecie” 1988, nr 6; Michel Foucault, „Nadzorować i karać. Narodziny więzienia”, tłum. Tadeusz Komendant, Warszawa 1998; Michel Foucault, „Filozofia, historia, polityka. Wybór Pism”, tłum. Damian Leszczyński i Lotar Rasiński, Warszawa – Wrocław 2000; Michel Foucault, „Naissance de la biopolitique. Cours au College de France 1978–1979 », Gallimard, Paris 2004; Graham Burchell, Colin Gordon & Peter Miller (red.), „The Foucault Effect. Studies in Governmentality. With Two Lectures by and Interview with Michel Foucault”, The University of Chicago Press, 1991; Mitchell Dean, „Governmentality. Power and Rule in Modern Society”, Sage, London 1999; Catriona McLeod, Kevin Durrheim. „Foucauldian Feminism. Implications of Governmentality”, „Journal for the Theory of Social Behaviour”, 32, 1/2002; Katharine Rankin, „Governing Development. Neoliberalism. Microcredit and Rational Economic Woman”, „Economy and Society”, vol. 30, no 1, 2000, s. 18–37; Nikolas Rose, „Powers of Freedom. Reframing Political Thought”, Cambridge 1999.

Analogicznie do filmów o Jamesie Bondzie, wypowiedzi Ronalda Reagana oraz publikacji akademickich, takich jak na przykład „Niewolnicza dusza Rosji”³, ta popularna powieść jest przyprawiona patologizującymi opisami Rosji i Rosjan. Zyski firmy dzielone są między właścicieli, mafię i nowe KGB, na czele którego stoi rosyjski prezydent. Nic w tym kraju nie działa. Wszystko oparte jest na brutalnej przemocy, korupcji bądź serwilizmie. Rosyjski właściciel firmy nie waha się zabijać dla zysku. Ludzie żyją swoje nędzne życie w szarych, zrujnowanych i brudnych przestrzeniach. „Znajdował się w sercu Matki Rosji i w jego oczach wyglądała ona w każdym calu jak imperium zła” – czytamy w powieści. Taki opis Rosji sprawia, że zupełnie rozsądne wydają się posunięcia Amerykańskiego bankiera i jego przyszłej żony, mające na celu przejęcie firmy celem zmienienia jej w maszynę wytwarzającą ekonomiczną wartość, w produkt finansowy wart na nowojorskiej giełdzie co najmniej miliard dolarów.

Książka opisuje młodą Rosjankę jako inteligentną i piękną kobietę, której styl życia i standardy urody świetnie pasują do typu Kalifornijskiej ‘yuppie’. W ramach dyskursów zimnej wojny sowieckie kobiety były, za wyjątkiem pięknych szpiegów, przedstawiane jako grube, szorstkie, niekobiece i wykonujące męskie prace. Rosyjska bohaterka okazuje się w omawianej tu powieści kolejnym wcieleniem typu „pięknego szpiega”.

Ujęcie drugie

Zimnowojenne przedstawienia kobiet z dawnego ZSRR i Europy Wschodniej cieszą się niezwykłą trwałością. W jednej z najważniejszych książek o kondycji ludzkiej, „Przetrwanie w Oświęcimiu” (Survival in Auschwitz) Primo Leviego, czytamy:

Potem są kobiety. Jak wiele czasu już upłynęło, odkąd widziałem kobietę? W Bumie dość często widywaliśmy polskie i ukraińskie pracownice, w spodniach i skórzanych kurtkach, wielkie i brutalne, jak ich mężczyźni. Były spocone i zaniedbane w lecie, wypchane swymi ciepłymi ubraniami w zimie, i pracowały łopatami i kilofami. Nie czuliśmy się z nimi jak w towarzystwie kobiet. Zupełnie inaczej jest tutaj. Naprzeciw [niemieckich] dziewczyn w laboratorium, czuliśmy się wszyscy trzej tak, jakbyśmy zapadali się pod ziemię ze wstydu i zakłopotania⁴.

W świadectwach osób ocalałych z Oświęcimia nie było skórzanych kurtek i grubych zimowych ubrań ani dla więźniów, ani dla więźniarek. Primo Levi pamięta, że widział w obozie ciężko pracujące kobiety, natomiast kiedy pisał cytowaną tu książkę – co miało miejsce już w latach pięćdziesiątych – jego wspomnienia mogły zostać zmienione zimnowojenną estetyką.

Zimnowojenne reprezentacje kobiet przetrwały we współczesnych dyskursach o kobietach w Europie Wschodniej. Jedną z pierwszych feministycznych publikacji z lat dziewięćdziesiątych o kobietach w Rosji była ilustrowana na okładce wizerunkiem silnej, otyłej kobiety. Obrazy, które łączyły kobiety z biedą, tradycją, zacofaniem i niskimi szczeblami rozwoju społeczno-gospodarczego zostały także wykorzystane w publikacjach z pierwszej konferencji Banku Światowego o kobietach w Europie Wschodniej i Azji Centralnej⁵.

³ Daniel Rancour-Laferriere, “The Slave Soul of Russia. Moral Masochism and the Cult of Suffering”, New York – London 1955.

⁴ Primo Levi, *Survival in Auschwitz. The Nazi Assault on Humanity*, New York 1993, s. 42.

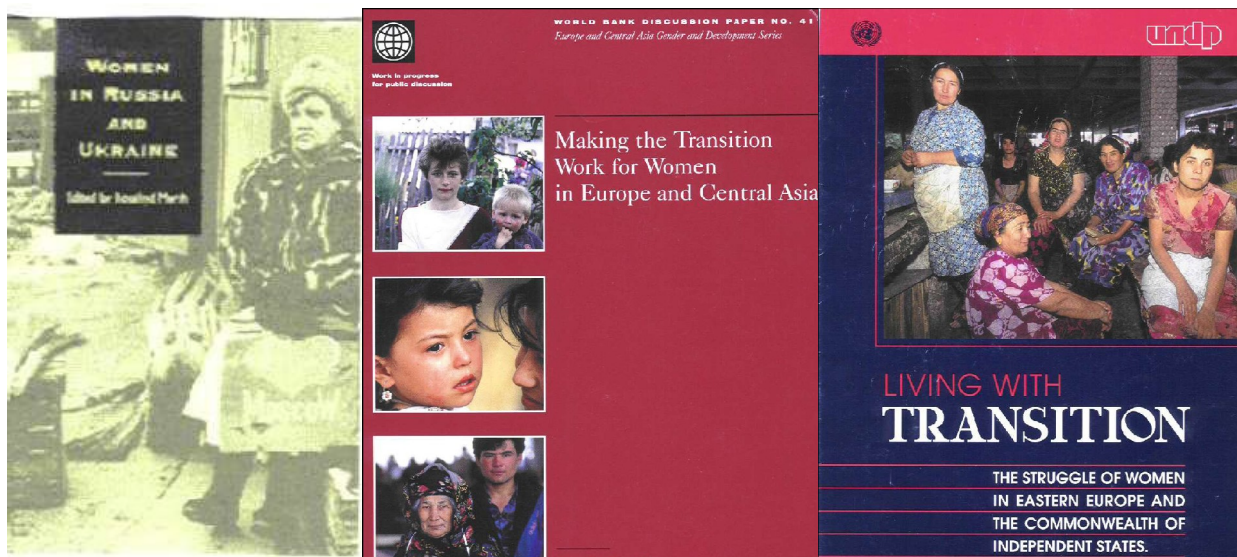
⁵ World Bank. *Making the Transition Work for Women*, Washington, 2000. UNDP. *Living with Transition, The Struggle of Women in Eastern Europe and the Commonwealth of Independent States*, New York, 2000.

Kobiety z Europy Wschodniej ukazane są jako, matki i robotnice, ofiary wyzysku i zacofania czekające na ratunek. Kontrastem dla tych reprezentacji wschodnio-europejskiej kobiecości jest zachodnia, wysoce technologiczowana i nowoczesna tożsamość. Ten kontrast reprodukuje asymetryczne stosunki wiedzy-władzy między postsocjalistyczną Europą Wschodnią a Zachodem oraz uzasadnia interwencje w zarządzanie zacofanym obszarem. Jedyny model identyfikujący kobiety ze sprawczością, jaki oferują raporty, dotyczy przedsiębiorczej mikrobizneswoman. (Bank Światowy, 2000, UNDP, 2000)

Drugi model reprezentacji kobiet z Europy Wschodniej w międzynarodowym dyskursie to model nowej nieodpowiedzialnej konsumentki a zarazem seksualnego towaru. Nowa Polka z reklamy Wirtualnej Polski, sprawna, szybka, wykształcona, konkurencyjna i ofiarna pracowniczka, o sylwetce Barbie doll (hegemoniczna reprezentacja kobiecego ciała) to technologia wzajemnego dostosowania kobiecego ciała z nowymi formami akumulacji kapitału.

Nie chciałabym zostać źle zrozumiana: tak wspomniana tu książka, jak i publikacja Banku Światowego czy podobnie ilustrowane raporty UNDP podnoszą ważne i istniejące problemy podległości i wykluczenia kobiet na rynku pracy, w polityce oraz nieproporcjonalne obciążenie ich pracą domową. Problem stanowi moim zdaniem przedstawianie kobiet jako ofiar, negowanie istnienia zróżnicowania między kobietami oraz negowanie podmiotowości i sprawstwa kobiet.

Reprezentacje kobiet z krajów transformacji w dyskursach globalizacji





„Także w Bułgarii, jednym z 13-tu krajów mianowanych do kandydowania do Unii Europejskiej młodzi ludzie chcą uzyskać płatność z góry (sic!) za nowy status ich kraju. Kupują luksusowe marki i przeobrażają wizerunek tej części Europy”, z katalogu wystawy Noorderlicht, Wizerunki Nowej Europy, Holandia. www.norderlicht.com

**Najszybsza
wyszukiwarka**

Śpieszysz się? Korzystaj z nowego i precyzyjnego Katalogu wspomaganego przez błyskawiczną technologię FAST w wyszukiwarce Wirtualnej Polski.

infolinia 0-801 13 13 13

 **Wirtualna Polska**
www.wp.pl

Jeśli zwrócimy uwagę na to, że w zasadzie nie istnieją lokalne feministyczne krytyki transformacji, jak też nie pojawiają się przedstawienia kobiet z Europy Wschodniej, które osiągnęły w życiu sukcesy – zauważymy, że w globalnym dyskursie kobiety występują wyłącznie w rolach: wyzyskiwanej pracownicy, ofiary przemocy domowej oraz ofiary handlu kobietami, albo rozpasanej „nowej konsumentki”. Te reprezentacje podtrzymują ujmowanie Europy Wschodniej w kategoriach patologii, legitymizują i ułatwiają biopolityczne interwencje.

Ujęcie trzecie

Moja trzecia ilustracja pochodzi z dyskursu o środowisku naturalnym i trwałym rozwoju. W późnych latach osiemdziesiątych i wczesnych dziewięćdziesiątych wzrost zainteresowania środowiskiem naturalnym w globalnych mediach oraz w środowisku polityków był związany z upowszechnianymi scenariuszami ekologicznej katastrofy. W tym samym czasie pierestrojka i koniec zimnej wojny wzbudziły zainteresowanie

środowiskiem naturalnym w krajach Europy Wschodniej. Pojawiły się liczne opracowania, raporty, artykuły prasowe oraz książki, krytykujące horrory ekologiczne, nuklearne zagrożenia, zanieczyszczenie, biedę i choroby w regionie dawnego bloku wschodniego. Polska, NRD, Czechy i ZSRR stały się najgorszymi trucicielami środowiska na świecie. W tym czasie amerykańscy decydenci byli szczególnie zainteresowani niebezpieczeństwem związanym z politycznymi, ekologicznymi i zdrowotnymi skutkami utraty kontroli nad rozpowszechnianiem broni nuklearnej. Ocena stanu środowiska w fabrykach i na poligonach, gdzie testowano broń nuklearną, stała się pierwszoplanowym celem lokowania funduszy na badania nad środowiskiem naturalnym w byłym Związku Radzieckim. Naturalną kolejną rzeczą, badania kończyły się publikacjami, które z kolei odgrywały kluczową rolę w kreowaniu międzynarodowego dyskursu o stanie środowiska naturalnego w byłym bloku sowieckim.

W tym samym czasie informacje o lokalnych problemach ekologicznych, takie jak raport o związanych ze środowiskiem naturalnym zagrożeniach dla zdrowia w Polsce, zostały przekazane odległym odbiorcom i przyjęte przez nich jako kompletna wiedza o ekologicznych problemach Polski czy regionu. W międzynarodowym dyskursie na temat czystej produkcji degradację środowiska naturalnego w Europie Wschodniej przedstawiano jako korzystną finansowo ofertę dla przemysłu związanego z ochroną środowiska⁶. To również przyczyniło się do utrwalenia i popularyzacji wizerunku Europy Środkowej jako strefy zanieczyszczonego środowiska:

W 1989 roku łatwo było wskazać kompletnie czarny obrazek Europy Wschodniej, choć był to wizerunek kompletnie mylący. Region zawierał kilka ciężko zanieczyszczonych obszarów, jak też serię poważnie zanieczyszczonych miast i dzielnic, rzek i strumieni... Niemniej, pomiędzy tymi obszarami, jak też na ich terenie, znajdowały się hektary nienaruszonych lasów, roślin i czystych wód⁷.

Także przepisy dotyczące środowiska naturalnego w Polsce i ZSRR zawierały szereg znacznie bardziej restrykcyjnych norm zanieczyszczenia i emisji spalin, niż w krajach Europy Zachodniej. Problem stanowiło w tym przypadku nieprzestrzeganie prawa, nie zaś brak regulacji. Dyskurs o środowisku naturalnym w Europie Wschodniej nie brał pod uwagę specyfiki różnych form zanieczyszczenia i nie wartościował pozytywnie oszczędnego stylu życia, nie uwzględniano też wiedzy o bioróżnorodności, tak jak działo się to w Europie Zachodniej. Ekologiczne zalety polskiego rolnictwa, małych gospodarstw rolnych, stanowiących o wiele bezpieczniejszą dla środowiska naturalnego formę interakcji z przyrodą niż duże, przemysłowe farmy i gospodarstwa rolne, które wymagają znacznego wkładu energii, środków chemicznych i pasz sprowadzanych z odległych krajów kosztem produkcji żywności na lokalne potrzeby – nie były w tym dyskursie brane pod uwagę. Z powodu braku środków finansowych oraz braku sposobów artykulacji alternatywnej lokalnej wiedzy o środowisku naturalnym, oficjalny dyskurs ekologiczny w Europie Wschodniej wspierał i wzmacniał patologizujące reprezentacje regionu i jego populacji. Wytworzony w ten sposób obraz legitymizował i umożliwiał implementację zachodniego modelu rozwoju jako rozwiązanie problemu „brudnego dziedzictwa komunizmu”.

⁶ Przykładem takich działań jest konferencja promująca możliwość rozwoju ekologicznego biznesu w Polsce, zorganizowana w New Ark, New Jersey, 16 kwietnia 1991 roku.

⁷ Roger Manser, *The squandered dividend. The free market and the environment in Eastern Europe*, Earthscan, London 1993, s. 18.

Ujęcie czwarte

Ponieważ ujmowanie sowieckiego systemu i regionu wyłącznie jako politycznej patologii, aberracji znajdującej się poza wszelką nowoczesnością, ustawicznie pojawiała się w politycznych i popularnych dyskursach, społeczeństwu musiało zostać zaoferowane jakieś wyjście z tej perwersyjnej sytuacji. *Diagnoza choroby mobilizuje pragnienie terapii*⁸. Lekarstwo zostało zaproponowane w formie dyskursu „powrotu do Europy”. Założycielskim gestem tego dyskursu jest patologizacja systemu sowieckiego.

Zaprzecząc wielu upraszczającym podsumowaniom bloku wschodniego, w artykule z 1984 roku napisanym dla „New York Review of Books”, Milan Kundera zakwestionował manichejską (esencjalizującą) konstrukcję Europy Wschodniej i podkreślił polityczną aktywność i kulturową różnorodność w regionie. W swoim artykule Kundera opisuje Europę Środkową jako wykluczoną z Europy przez uwarunkowania historyczne. Kundera broni więc rozumności i sprawczości ludzi zamieszkujących kraje Europy Wschodniej, czego odmawiał im dyskurs o imperium zła i zniewolonych podmiotach władzy komunistycznej. Niemniej, jego ideał nowej Europy Środkowej utworzony jest poprzez przeciwstawienie jej komunizmowi rozumianemu jako patologiczna tymczasowość⁹.

We wczesnych latach dziewięćdziesiątych dyskurs o „powrocie do Europy” (w innej wersji „powrotu do Zachodu”) wyznaczał ramy dla polskiej transformacji politycznej. Liberalne partie polityczne i media, takie jak choćby wpływała „Gazeta Wyborcza” wkładały wiele wysiłku w rozwijanie i upowszechnianie tego ujęcia, które zaczęło jako wyraz aspiracji politycznych, a skończyło jako polityczna racjonalność transformacji. Jak stwierdzono w artykule z „New York Timesa” opublikowanym w 1998 roku dla uczczenia rocznicy upadku muru berlińskiego, spełnienie transformacji w Polsce postrzegane jest jako powrót do normalności, gdyż oznacza ono przezwyciężenie patologii okresu komunistycznego i postkomunistycznego. W tego typu opiniach „Zachód” konstruowany jest jako splot normatywnych ideałów politycznych. Jak dowodził Foucault, „*norma nie jest zasadą inteligibilności, jest ona elementem podstawy, mocą której pewna postać wykonywania władzy jest ustanowiona i legitymizowana*”¹⁰.

Ujęcie piąte

Piąta ilustracja dotyczy polskiego tygodnika „Wprost”. Gazeta ta jest elementem sieci, na którą składają się organizacje typu think tank i indywidualne osoby, naukowcy, dziennikarze, biznesmeni i decydenci posiadający międzynarodowe powiązania, którzy działają na rzecz neoliberalnych reform politycznych, społecznych i ekonomicznych. Sednem neoliberalnych reform jest reorganizacja i poddanie państwa i społeczeństwa oraz podmiotowości ludzi ekonomicznej racjonalności. Każda, każdy, szkoła, szpital, administracja publiczna – wszystko ma funkcjonować jak firma. Polityczne technologie transformacji generują powszechne urynkowania. Tygodnik „Wprost” dostarcza ekonomicznych i moralnych argumentów na rzecz minimalnego i sprywatyzowanego państwa, dyscypliny w zakresie polityki fiskalnej i makroekonomii, redukcji podatków dla biznesu oraz cięć socjalnych. Argumenty te skonstruowane są w taki sposób, by promować zalety projektu neoliberalnego poprzez przeciwstawienie ich wadom państwa socjalistycznego. Strajk jest nieuleczalną

⁸ G. Canguilhem, *Normalne i Patologiczne*, tłum. Paweł Pieniążek, Gdańsk 2000.

⁹ M. Kundera, *The Tragedy of Eastern Europe*, „The New York Review of Books”, 26 April 1984, s. 33–38.

¹⁰ *Abnormal. Lectures at College de France 1974-75*, New York 1999.

chorobą komunizmu, pisze Piotr Gabriel¹¹. Do tego samego repertuaru należy oświadczenie, iż krytycy transformacji i przeciwnicy neoliberalnych reform pragną powrotu do totalitaryzmu. W związku z oporami, na jakie napotykała patologizacja PRL-u, obecnie politycznie użyteczne są porównania z Białorusią, przedstawianą jako „totalitarny kraj, gdzie panuje, przemoc, skrajna bieda i choroby”... „SLD przerobi Polskę na białoruski kibuc”, pisał Marek Król¹² o partii, której socjalistyczna przeszłość budzi przestroch, mimo dużych zasług we wdrażaniu neoliberalnych reform. „Wprost” intensywnie tropi residua socjalistycznych mentalności i praktyk, i przerzuca winę za porażki transformacji na ciągle istniejące elementy państwowego socjalizmu. Kumulatywna siła takich patologizujących ujęć działa jak broń masowego rażenia wobec wszystkich alternatyw i form oporu.

„Wprost” angażuje się także w konstruowanie patologizujących konceptualizacji socjalistycznych podmiotów celem aktywizowania nowych form podmiotowości. Poprzez oferowanie argumentów, informacji i takich produktów, jak listy rankingowe najbogatszych Polaków czy konferencja o „Amerykańskim Marzeniu” (American Dream) w Polsce, przyprawionych ostrzeżeniami o niemieckim nacjonalizmie, „Wprost” konstruuje model zamożnego, patriotycznego i przedsiębiorczego mężczyzny zdolnego do racjonalnych wyborów, kalkulacji i maksymalizacji swych indywidualnych interesów, i ustanawia go pożądanym modelem nowego, neoliberalnego człowieka.

Takie modele, zdaniem Foucaulta¹³ i Butler¹⁴ działają jako „ideały regulatywne”, które zmuszają podmioty do urzeczywistnienia zachowania, jakie proponują¹⁵. Przedstawienia „bogatego mężczyzny” i „bogatej kobiety” oraz skojarzenie bogactwa z władzą i pożądaniami stanowią polityczną technologię generującą restrukturyzację podmiotowości i łączącą tę podmiotowość z reformami ekonomicznymi. Kobiety i mężczyźni dążą do dostosowania się. Neoliberalny przedsiębiorca powstał z prochów człowieka socjalizmu.

W opublikowanej we „Wprost” reklamie bank oferuje linię kredytową umożliwiającą zdobycie auta. Była to jedna z pierwszych w Polsce ofert kredytu konsumpcyjnego. Reklama ukazuje nieskładnego mężczyznę z rozczochranymi włosami, szarą skórą, w źle skrojonych i pomiętych spodniach, który gotów jest przemienić się w zadowolonego, przystojnego i sprawnego biznesmena, człowieka sukcesu. Reklama poucza swego odbiorcę – dawnego człowieka socjalizmu – jak odzyskać sprawczość, jak uwłasnowolnić się, aby stać się nowym obywatelem-konsumentem.

Osobista transformacja harmonizowana jest z szerszym politycznym projektem stworzenia ekonomii rynkowej zarządzanej według neoliberalnych zasad. Decyzja, by zdobyć samochód przenosi przegranego, zarazem dosłownie i przenośnie, w świat sukcesu finansowego, uznania społecznego i władzy politycznej. Pożądania uruchamiane są serią przeciwstawięń: męskość zgodna z estetyką socrealistyczną vs męskość zachodnio-konsumencka, przegrany vs wygrany, brak ogłady vs piękno, homo sovieticus vs „człowiek Zachodu”, matka

¹¹ Artykuł wstępny, „Wprost”, 1999, nr 2, s. 3.

¹² „Wprost”, 11 lipca, 1999, nr 19 str 3.

¹³ M. Foucault, *Discipline and Punish. The Birth of the Prison*, New York 1995.

¹⁴ J. Butler, *Gender Trouble*, London 1990.

¹⁵ Na przykład w 2005 roku R. Niżankowski, podsekretarz w resorcie zdrowia, odrzucił ramowy program unijny „Zdrowie dla Wszystkich”, uznając, iż prowadzi on do wskrzeszenia komunizmu. Według ministra, niektórzy ludzie nie chcą być zdrowi, a inni mają defektywne geny, toteż należy zerwać z powszechną ochroną zdrowia.

Polka vs Polka Europejka. Reklama oferuje zarazem potępienie i rozgrzeszenie, regulując przebieg osobistej transformacji od socjalistycznej przeszłości skonstruowanej jako patologia do wolnorynkowej utopii powszechnego bogactwa i wolności. Tym 'instrukcjom przeobrażeń' towarzyszą reprezentacje neoliberalnego mężczyzny sukcesu, racjonalnie kalkulującego swój interes zamożnego konsumenta, które łączą sprawczość, urodę z bogactwem¹⁶.

Patologizujący opis komunistycznych podmiotów i życia w komunizmie, przy pomocy których media zagospodarowują publiczną wyobraźnię, mają także na celu przypomnienie tym, którzy wyciągnęli korzyści z prywatyzacji i urynkowania państwa o tym, jak wiele straciliby, gdyby przyjęto odmienne reguły transformacji. W ten sposób aktywizowana jest żywa niechęć wobec jakichkolwiek opozycji względem uprawianej w Polsce polityki transformacji; są one przedstawiane i postrzegane jako żywotne zagrożenie dla osobistego dobrobytu oraz statusu.



1. Męskość w transformacji. Propozycja przeobrażeń dla zniewolonego i zagubionego mężczyzny socjalizmu: kredyt na samochód i do sukcesu i władzy.
2. Nowy model neoliberalnego, racjonalnego, kalkulującego swój interes mężczyzny sukcesu

Ujęcie szóste

Ostatnia ilustracja pochodzi z dyskursu transformacji uprawianego przez MFW (Międzynarodowy Fundusz

¹⁶ „Wprost”, 26.11 2000, nr 48–47

Walutowy) oraz Bank Światowy. Badania podejmowane przez ekonomistów obu instytucji, takie jak analizy finansów publicznych i sektorów gospodarki, badania dotyczące ludności czy środowiska w Europie Wschodniej, przeglądy finansów państwa, jak też tworzenie narodowych strategii rozwoju zapewniają narzędzia obserwacji, wglądu, kontroli i interwencji w zarządzanie poszczególnymi krajami. Choć poglądy wewnątrz tych organizacji są dalekie od jedności, a ekonomiści MFW oraz Banku Światowego różnią się co do preferowanych strategii transformacji, obie organizacje sięgają po medyczne metafory, takie jak „diagnostyka”, „terapia”, „leczenie”, „lekarstwo”, by leczyć populacje od komunizmu rozumianego jako choroba.

O ile część tych pojęć pochodzi z repertuaru ekonomii neoklasycznej, to taki globalny osąd jest rezultatem przyjęcia idealnego modelu rynku jako normy i traktowania państwa socjalistycznego czy liberalnego państwa opiekuńczego wyłącznie jako aberracji¹⁷. Raporty o stanie finansów publicznych, badania stanu sektorów gospodarki czy plany rozwoju dla określonych państw nie są neutralne, stanowią techniki zarządzania, za pomocą których realizowany jest określony projekt transformacji. Przykładem takich interwencji są publikacje Banku Światowego na temat niepełnosprawności, które zostały przygotowane na zamówienie Ministerstwa Finansów przed zmianą dotyczącą jej przepisów w Polsce, czy też badania MFW o narodowych systemach ubezpieczeń zdrowotnych w krajach przechodzących transformację, dla których punktem wyjścia jest generalizujące założenie patologii, korupcji i nadużyć ze strony uczestników. Ich cechą charakterystyczną jest także to, iż niemal w ogóle nie powołują się na lokalne badania naukowe, między innymi z tego prozaicznego powodu, iż publikowane są one w mało znanych wschodnioeuropejskich językach. Punktem wyjścia nie jest lokalna sytuacja i potrzeby ludzi, ale makropolityczne założenia zmniejszania wydatków z budżetu na cele społeczne. Publikacje te odwołują się do neoliberalnej myśli ekonomicznej i zarazem są jej nośnikiem. Jako norma ustanowiony jest w niej idealny model ‘wolnego rynku’, który określa ekonomiczne zdrowie i chorobę, a nadrzędną rolę odgrywają wskaźniki produktywności, ekonomicznej efektywności i konkurencyjności, co skutkuje odmową uznania odmiennej racjonalności ekonomii socjalistycznej, czy jakiegokolwiek innej, i narzuceniem neoliberalnej racjonalności politycznej transformacji ustrojowej. Decydenci z regionu również sięgają do medycznych określeń. Mówiąc o krajach czyniących postępy w reformach rynkowych, Vaclav Klaus, czeski minister finansów, powiedział, że kraje te „wyszły z pomieszczenia operacyjnego do sali dla rekonwalescentów”¹⁸.

Współczesna medycyna, pisał Foucault w *Narodzinach kliniki*, ukonstytuowała się poprzez otwarcie ciała człowieka na suwerenne badanie przez język i spojrzenie. Asymetryczna relacja między lekarzem a pacjentem i działalność lekarza (diagnoza oraz leczenie) opierają się na formach widzialności, na epistemologicznej organizacji choroby, a poddanie leczeniu wiąże się z „zawładnięciem” pacjentem czy pacjentką. Choroba uobecnia się w żywym ciele pacjentów, toteż są one i oni obiektami interwencji podejmowanych przez diagnostyka¹⁹. Dekonstrukcja medycznego słownictwa na temat choroby i leczenia pokazuje, jak Bank Światowy, MFW i inni międzynarodowi decydenci ekonomiczni wślizgnęli się w rolę diagnostyka i chirurga,

¹⁷ Przy pomocy analogicznych argumentów demontowane było państwo opiekuńcze, np. w Wielkiej Brytanii. Zob. np. Peter Miller and Nikolas Rose, “Governing Economic Life”, *Economy and Society*, vol. 19 no 1. 1990.

¹⁸ *A Decade of Transition. Achievements and Challenges. Proceedings of the conference held in Washington February 1-3, 1999*, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, 2001.

¹⁹ Michel Foucault. *Abnormal. Lectures at the College de France 1974-75*. New York. Picador. 2003

by autorytatywnie określać, jakie są problemy danego kraju oraz jak je rozwiązać²⁰. W tej konwencji zarządzanie transformacją było operacją na „ciele społecznym” dokonywaną w imię przywrócenia do zdrowia pacjenta dotkniętego chorobą socjalizmu.

Analogicznie do reklamy linii kredytowej analizowanej powyżej, która zachęca i uwodzi podmioty, by zajęły się przekształcaniem własnego życia z patologii w romans, MFW i Bank Światowy nie tylko dyscyplinują, ale także uwodzą i wydają świadectwa zdrowia. Jedną z zachęt mających mobilizować neoliberalny kierunek zmian jest nazywanie Polski, a potem również Węgier i Rumunii, „Tygrysami Europy Wschodniej”²¹.

„*Stary porządek jest martwy i pogrzebany*”, stwierdził w 1999 roku Michael Camdessus, szef MFW, katolicki aktywista społeczny i doradca papieża. „Nawet, jeśli dawne komunistyczne partie polityczne wracają do władzy, powrót do komunizmu jest ostatnią rzeczą, jakiej by sobie życzyli i mogą Państwa zapewnić, że ich współpraca z naszymi instytucjami nie sprawia więcej problemów, niż współpraca z innymi krajami rozwijającymi się”²². Pomimo „śmierci starego porządku” i deklaracji „zdrowia”, jak też rozgrzeszenia udzielonego dawnym partiom komunistycznym przez Michela Camdessus, retoryka antykomunistyczna jeszcze długo okazywała się użyteczna. Patologizacja pozwalała artykułować potępienie ‘komuny’, podczas gdy neoliberalne reformy proponowane były jako droga do ekspiacji i oczyszczenia z patologii komunizmu. Takie ujęcia znajdowały swój rezonans w Polsce. Współdziałające lokalne i ponadnarodowe dyskursy organizowały transformację według modelu zmian społecznych opartego na wzorze chrześcijańskich narracji, gdzie fundacyjną rolę odgrywają pojęcia winy i rozgrzeszenia, kary i odkupienia. Wolny rynek i demokracje przedstawiane były jako bezproblemacyjny i doskonały rajski porządek. Dyskursywnie, transformacja była organizowana w oparciu o wzór chrześcijańskiej dyscyplinarnej narracji wygnania i powrotu do Edenu.

* * *

Podsumowując powyższe archiwum, można powiedzieć, iż szeroki wachlarz form patologizacji w rozmaitych lokalnych i międzynarodowych dyskursach oraz ich wzajemnie się wzmacniające aplikacje – w mikroskali do konkretnych ciał podmiotów oraz w makroskali do państw – wskazuje na ich zarazem perswazyjny i wytwórczy charakter oraz pokazuje kumulatywne rezultaty ich oddziaływania. Przedstawienia brzydkich, komunistycznych kobiet, zanieczyszczonych obszarów, szarych i zrujnowanych krajobrazów, zniewolonych ludzi, oraz nieefektywnych i skorumpowanych ekonomii konstytuują swoisty repertuar patologicznej estetyki

²⁰ Komunikaty MFW na stronie internetowej Ministerstwa Finansów (www.mf.gov.pl) dostarczają wielu ilustracji medycznego żargonu.

²¹ Metafora Tygrysa Europy Wschodniej (zapożyczona od wcześniejszego określenia w ten sposób zwrotu w polityce gospodarczej w krajach Azji Południowo-Wschodniej, Tajwanu i Korei Południowej) komunikuje drapieżność, siłę i zwycięstwo (kosztem zamordowania słabszego?). Przykłady: Mark De Broeck, Vincent Koen, *The Soaring Eagle: Anatomy of the Polish Take Off in the 1990s*, IMF Working Paper WP/00/06; Mark Olbrich, *Retailing Europe, Poland: the European Tiger Economy*, „European Retail Digest”, Issue 19, September 1998. Metafora zastosowana była w nazwie zespołu TIGER (Transformation, Integration and Globalization Economic Research) działającego w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leon Koźminkiego w Warszawie, a także subwersywnie w alternatywnych raportach, np. Iza Kruszevska, *Poland The Green Tiger of Europe?*, *Clean Production: The Only Way Forward*, Greenpeace, October 1994.

²² *A decade of Transition. Achievements and Challenges. Proceedings of the conference held in Washington February 1-3, 1999*, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, 2001.

Europy Wschodniej. Patologizujące reprezentacje były nieodzowne, aby transformacja toczyła się w neoliberalno-konserwatywnych ramach. Jednocześnie w ukryciu, wykluczone z głównego nurtu dyskursu pozostają związki między polityką transformacji a otwarciem nowych możliwości błyskawicznego wytwarzania i pomnażania kapitału finansowego. Patologizacja nie jest po prostu elementem oznaczającym, który pozwalałby opisać i analizować to, co działo się w Europie Wschodniej w czasach komunizmu – jest nieustannie odtwarzana z bardzo konkretnymi rezultatami.

Genealogie patologizacji

Patologizowanie Innego jest realizowane poprzez określanie Jego tożsamości przy pomocy serii negatywnych i uwłaczających atrybutów. Patologizowanie wiąże się z zuniformizowanym przypisywaniem uzasadnień pochodzących z prawa naturalnego wszystkim członkom grupy. Podwójnym celem tej operacji jest ustanowienie szlachetnej tożsamości Ja oraz umożliwienie regulatywnej kontroli nad życiem i własnością Innego.

Patologizowanie Innego – osobistego przeciwnika bądź politycznego czy religijnego odmieńca – nie jest w polityce dyskursu niczym nowym. Wiele przykładów znajdziemy w Starym i Nowym Testamencie. W nazistowskich Niemczech Żydzi zostali spatologizowani, pozbawieni obywatelstwa – przez odarcie ich ze wszystkich obywatelskich i politycznych i społecznych praw oraz wszelkiej własności na mocy ustaw norymberskich – i wreszcie bezkarnie wymordowani w obozach koncentracyjnych. Współczesny strategiczny dyskurs biopolityki dotyczący bezpieczeństwa i terroru opiera się na patologizującej reprezentacji „Niebezpiecznego Muzułmanina”.

Patologizacja jest uruchamiana i wdrażana poprzez ustanowienie hierarchii płci, rasy i klasy społecznej, wykluczenie, podział przestrzenny oraz regulowanie możliwości przemieszczania się. Założycielskim momentem tego procesu jest binarna, hierarchicznie skonstruowana opozycja między Ja i Innym. Rasizm europejski i jego polityczna artykulacja w pojęciu „narodu” jako wspólnoty krwi, został najpierw skierowany przeciwko Europejczykom z południa Europy (Hiszpanom, Włochom, Grekom), a potem ze wschodu kontynentu (Słowianom i Żydom)²³. Na początku XX wieku Rosja, w tym jej zachodnie terytoria, zamieszkane głównie przez Słowian i Żydów, zostały politycznie przekształcone z monarchii w państwo komunistyczne. Przekonanie o rasowej niższości mieszkańców Europy Wschodniej, Słowian i Żydów połączone zostało z ujmowaniem komunizmu – nowej w regionie formy zarządzania – jako patologii politycznej. Obie te patologizujące formy reprezentacji nałożone zostały na siebie. Polityczną odpowiedzią na pojawienie się komunistycznego państwa było ustanowienie w latach dwudziestych kordonu sanitarnego²⁴, który otoczył

²³ Józef Artur hrabia Gobineau sformułował teorię nordyckiej supremacji rasowej w jego słynnym eseju „Nierówność ras ludzkich”, opublikowanym w 1883 roku we Francji, a po angielsku w 1915 roku. Pierwszy Instytut Biologii i Rasy został założony w 1921 roku w Szwecji, przez Hermana Lundborga i dostarczał argumentów na rzecz rasowej niższości Słowian. Badania Lundborga miały znaczący wpływ na rozwój koncepcji wyższości rasy germańskiej i narodowej ideologii krwi jako teorii władzy państwowej w faszystowskich Niemczech. Na temat rasizmu państwowego i jego związków z biopolityką wypowiada się także Foucault w cyklu wykładów z 1977 roku „Trzeba bronić społeczeństwa”.

²⁴ Po pierwszej wojnie światowej Francja, Anglia, Stany Zjednoczone, Włochy i Japonia, zaangażowane militarnie w wojnę z nowopowstałym państwem sowieckim, uzgodniły stworzenie kordonu sanitarnego celem powstrzymania bolszewizmu. Druga wojna światowa zmieniła polityczne konfiguracje i Związek Radziecki stał się sojusznikiem

patologizowane formy organizacji.

Po Drugiej Wojnie Światowej terytoria i populacje Europy Wschodniej zostały politycznie połączone w jeden „blok sowiecki”. W latach pięćdziesiątych francuski demograf stworzył analityczną siatkę pojęciową dla studiów dynamiki wzrostu populacji światowej²⁵. Ta siatka pojęciowa ustanawiała trzy części świata: pierwszy, drugi i trzeci świat. Najbardziej interesujące jest to, jak szybko przestrzenny podział populacji świata przeniknął z demografii do dyskursu politycznego i stosunków międzynarodowych. Zimnowojenny dyskurs Zachodu utożsamiał drugi świat – jego populację, geografię i system organizacji politycznej – z blokiem sowieckim.

Wielu mieszkańców regionu czuje się Rosjanami, Bułgarami czy Polakami. W Polsce Europa dzieliła się na wschodnią i zachodnią i polityczne konotacje były wtórne wobec geograficznego podziału. Polak czy Bułgarka musieli pojechać do Nowego Jorku czy Londynu, by stać się mieszkańcami bloku sowieckiego. W dyskursach Zachodu nazwy „Europa” używano wyłącznie do określenia zachodniej części kontynentu. Europa Wschodnia nie należała do Europy, była ukryta jak jakiś ciemny sekret, trup w szafie. Koncepcja ta oddziaływała wyjątkowo mocno, skoro nie tylko dyskursy głównego nurtu, ale także dyskursy opozycyjne podtrzymywały takie rozumienie Europy²⁶. *„Pojęcie ‘Zachodu’ nie miałooby większego sensu bez przeciwstawionego mu ‘Wschodu’ rozumianego jako odgórnie zarządzana ekonomia, jako jego autorytarny Inny”*²⁷. W tym dyskursie nie ma miejsca na powrót Wschodnioeuropejczyków do Europy, ponieważ w wyobraźni mieszkańców „Zachodu” nigdy ich tam nie było. „Powrót do Europy” jest lokalnym fantazmatem, a zarazem technologią dyscyplinarną, która sterowała transformacją.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych, wraz z rozwojem kulturowego i naukowego dialogu ponad zimnowojennymi podziałami oraz w miarę przekształceń socjalistycznych ekonomii, blok sowiecki był stopniowo przekształcany w Europę Wschodnią. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych globalizacja ekonomiczna, globalna wioska i globalna ekologia zrekonstruowały w społecznej wyobraźni świat jako jedną planetę, jeden globalny rynek oraz jako nowy przedmiot zarządzania. Przestrzenny podział świata na trzy części (na pierwszy, drugi i trzeci świat) przekształcił się w podział na Północ i Południe. Europa Wschodnia miała zostać na powrót zintegrowana z „wolnym Światem” – Północą.

Rozpadające się imperium sowieckie stanowiło dla Zachodu nowy rodzaj zagrożenia bezpieczeństwa – nieuregulowane migracje, przestępczość, wojny na granicach, broń biologiczna i nuklearna zostały nagle pozbawione kontroli. Najprostszym i najbezpieczniejszym sposobem zarządzania rozkładem bloku

militarnym Stanów Zjednoczonych. Po wojnie George Kennan, amerykański ambasador w Moskwie zaproponował zwrot w polityce wobec Związku Radzieckiego od pomocy udzielanej w czasie wojny z Niemcami na rzecz doktryny powstrzymania rozwoju ZSRR i jego wpływów. Kennan przedstawił swoje poglądy pod pseudonimem „X” w artykule dla „Foreign Affairs” w lipcu 1947 roku. Po drugiej wojnie światowej ZSRR zapewniał sobie bezpieczeństwo poprzez utworzenie własnego kordonu sanitarnego obejmującego kraje Europy Wschodniej.

²⁵ Zob. Carl E. Pletsch, „The Three Worlds, or the Division of Social Scientific Labor Circa 1950-1975”, *„Comparative Studies in Society and History”*, vol. 23 no 4. 1981, s. 566–590.

²⁶ Stefan Elbe, „We Good Europeans...”. *Genealogical Reflection on the Idea of Europe*, *„Millennium”*, 30, 2, p 34, (2001). W tym tekście Europa to tylko to, co my nazywamy Europą Zachodnią.

²⁷ Elisabeth Dauphinee. „Faith. Hope. Neoliberalism: Mapping Economies of Violence on the Margins of Europe”, *Dialectical Anthropology*, 27, 2003.

sowieckiego było umieszczenie go pod nadzorem, w ramach „rozszerzenia Unii Europejskiej”²⁸. Podczas gdy wiele innych politycznych i ekonomicznych czynników miało znaczenie, ujmowanie Europy Wschodniej i jej mieszkańców jako politycznej patologii usprawiedliwiało dyscyplinowanie i przekształcanie całych populacji i ich terytoriów w gigantyczne pole biopolitycznej restrukturyzacji wdrażanej poprzez rozszerzenia UE.

W swoich wykładach o medycynie społecznej Foucault²⁹ analizuje jako ogólne modele organizacji władzy dwa rozwiązania problemu zakaźnej choroby: (i) wykluczenie trędowatych i (ii) włączenie zadżumionych oraz nadzór nad nimi poprzez regulowanie przestrzeni i poruszania się w miastach zaatakowanych przez plagę dżumy w pierwszych dziesięcioleciach nowożytnej Europy. Antykomunistyczna retoryka oraz kordon sanitarny z lat dwudziestych, a także późniejsza doktryna powstrzymania z lat pięćdziesiątych konstruowane były analogicznie do polityczno-medycznego dyskursu o zakażeniach trędem, w których osoba zarażona była wykluczana ze społeczności, by umożliwić jej powrót do stanu czystości. O ile „trąd stworzył rytuały wykluczenia, które wyznaczyły w pewnym momencie model, ogólną formę – Wielkie Zamknięcie, dżuma przyczyniała się do powstania schematów dyscyplinarnych. Wyznacza ona wielorakie separacje, zindywidualizowane podziały, organizację podstaw nadzorowania i kontroli, intensyfikację i rozgałęzienie władzy – a nie masywny podział binarny na jednych i drugich³⁰.

„Odpowiedzią na dżumę jest ład, jego zaś funkcją porządkowanie chaosu (...) Przeciwno dżumie, będącej pomieszaniem, dyscyplina wykorzystuje władzę analizy”³¹. Nowe formy organizacji wiedzy i nadzoru, w tym system rejestracji, weryfikacji i jednokierunkowej komunikacji z izolowanymi w domach chorymi, zorganizowane były według modelu piramidy. Tak jak inne formy organizacji władzy, system był wdrażany w imię troski o życie i zdrowie oraz poprzez ujarzmienie i współdziałanie dotkniętych i zagrożonych chorobą (a także na ich, jako podatników, koszt).

Podobna ewolucja metaforyki kontroli od wykluczenia trędowatych i kordonu sanitarnego do włączenia i polityczno-przestrzennej rekonfiguracji Wschodniej Europy i rozszerzania UE zgodnie z postępowaniem we wdrażaniu neoliberalnych reform, stanowiła model interakcji państw Zachodu z postkomunistyczną Europą Wschodnią w latach dziewięćdziesiątych.

Zarządzanie transformacją

Region musiał zostać poznany i zbadany, aby mógł być zarządzany. Wymagało to nie tylko nowego rodzaju wiedzy o regionie (zasobach gospodarczych, w tym zasobach ludzkich), ale także skomplikowanego zestawu

²⁸ Jedno z pierwszych publicznych wystąpień na temat rozwiązania problemu rozpadu bloku sowieckiego poprzez poszerzenie Unii Europejskiej wygłosił amerykański Sekretarz Stanu, James Baker, w wystąpieniu w Berlin Press Club w 1989 roku, zaraz po upadku Muru Berlińskiego, kiedy to wylansował także koncepcję „Euroatlantyckiej Wspólnoty”: od Vancouver do Władawostoku. Por. Michael Smith, Stephen Woolcock, “The United States and the European Community in a Transformed World”, The Royal Institute of International Affairs, Pinter Publishers, London 1993. Podobne poglądy lansował Jeffrey Sachs, “The Economic Transformation of Eastern Europe: The Case of Poland”, „American Economist”, 36, 2. 1992.

²⁹ Michel Foucault. “Abnormal. Lectures at the Collège de France 1974-75”. New York. Picador. 2003

³⁰ “Technologies of the Self. The Political Technology of Individuals”, [w:] Luther H. Martin, Huck Gutman, Patrick H. Hutton, “Technologies of the Self. Seminar with Michel Foucault”, MIT Press, Amherst 1988, s. 9–49 & 145–162.

³¹ Tamże, s. 277.

technologii władzy. Aby transformacja mogła się dokonać, podmioty musiały zaakceptować prawdziwość nowych norm społecznych i form wiedzy i aktywnie włączyć się w reorganizację państwa, gospodarki i własnych podmiotowości. Z punktu widzenia globalnych decydentów zarządzanie transformacją obejmowało między innymi ustanowienie programów, procedur oraz źródeł finansowania i lokalnych organizacji mających posłużyć do nadzoru nad reorganizacją Europy Wschodniej, które stanowiły *'dispositif'* – urządzenia transformacji. Foucault pisze o *'dispositif'* jako o heterogenicznym zestawie elementów materialnych i dyskursywnych³², złożonym z „dyskursów, instytucji, form architektury, decyzji, praw, środków administracyjnych, badań naukowych, propozycji filozoficznych i moralnych”³³.

Urządzenia transformacji są nie tylko kompleksową kolekcją, ale zarazem systemem relacji mającym określony cel (sterowanie przemianami) oraz strategiczne (nie zawsze przewidywalne) rezultaty. Wśród jego elementów o międzynarodowej proveniencji znajdujemy między innymi:

- akademickie książki i inne wypowiedzi o historii Europy Wschodniej oraz o jej geografii ekonomicznej, które wytwarzają i normalizują region jako rozpoznawalną całość powiązaną z populacjami i terytorium³⁴ - a więc konstytuują region jako obiekt zarządzania.
- programy rozwoju i badań instytucji, takich jak ONZ, Bank Światowy, MFW, OECD, UE i inne, przeznaczone do tego, by kreować wiedzę i wzory polityk do zarządzania populacjami, środowiskiem, państwem, zorganizowane jako regionalne departamenty czy dyrektoriaty.
- programy wymiany, fundusze 'pomocowe' i przed-akcesyjne i inwestycje w organizacje pozarządowe
- publikacje dotyczące badań rynku i zarządzania firmami; nowe estetyki konsumpcji; modele jurysdykcji Unii Europejskiej i Światowej Organizacji Handlu oraz właściwe tym instytucjom modele i wiedza praktyczna o biznesie i administracji publicznej – a wszystko to dodatkowo wzmocnione powiązanymi z nimi funduszami.

Z tej perspektywy waszyngtońskie centrale MFW czy Banku Światowego, ich przedstawicielstwa w Polsce, francuskie sieci supermarketów i inne są elementami międzynarodowej siatki urzędów władzy, poprzez które wdrażana była transformacja. Patologizacja utożsamiająca Europę Wschodnią, jej mieszkańców, terytorium i system politycznej organizacji z brakiem wolności i chaosem skutecznie współgrała ze wszystkimi strategicznymi elementami urzędów transformacji, dostarczając dla nich uzasadnień: za każdym razem przeciwdziałają one zacofaniu i nieuporządkowaniu Wschodnich Europejczyków.

³² Michel Foucault. „Nadzorować i Karać”. Tłum. Tadeusz Komendant. Aletheia. 1998

³³ Michel Foucault, „Trzeba bronić społeczeństwa”. Tłum. Małgorzata Kowalska, Warszawa 1998 (cyt. za: Michel Foucault, „Power/Knowledge. Selected Interviews and Other Writings 1972–77”, New York 1980, s. 194.

³⁴ Na przykład: George Schopflin, „Politics in Eastern Europe 1945–1992”, Oxford 1993; Derek H. Aldcroft, Steven Morewood, „Economic Change in Eastern Europe since 1918”, Aldershot 1995.

Suwerenne oko władzy

Kalendarium zewnętrznych interwencji bio-politycznych w wytwarzaniu transformacji, wraz z towarzyszącymi funduszami³⁵

1989 Ustanowiony zostaje Program Europy Wschodniej i Środkowej (ECEP) Banku Światowego, w 1990 roku powstanie Wydział Ekonomii Socjalistycznych³⁶. W połowie lat dziewięćdziesiątych zostanie ustanowiony Departament Europy i Azji Środkowej Banku Światowego (ECA) i związana z nim funkcja wiceprezydenta Banku Światowego.

Początek programu PHARE Unii Europejskiej, pierwotnie przeznaczonego dla Polski i Węgier jako program wzmocnienia restrukturyzacji ich ekonomii (stąd pochodzi skrót). Program jest później stopniowo rozszerzany. W 1994 roku jest już „programem pomocy państwom starającym się o włączenie do UE”. Współfinansującymi program PHARE są: Europejski Bank Inwestycji oraz Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju. Inwestowanie funduszy PHARE skupia się na przedakcesyjnych priorytetach nakreślonych w wytycznych Partnerstw dla Rozszerzenia Unii Europejskiej i Narodowych Programów Dostosowania do Rozszerzenia. Sformułowane w nich zalecenia musiały zostać zrealizowane jako warunek akcesji. W latach 2000–2006 środki PHARE to około 1,6 miliarda euro rocznie³⁷.

1990 Powstaje Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju. MFW ustanawia tymczasowe ułatwienia uzyskiwanych pożyczek, celem lepszego przekształcenia dotychczas centralnie zarządzanych ekonomii w system rynkowy. Program TACIS (Technical Assistance Program for Commonwealth of Independent States – Program Pomocy Technicznej dla Wspólnoty Krajów Niezależnych) zostaje ustanowiony przez Komisję Europejską.

1991 IMF wprowadza program pożyczek na cele integracji byłych centralnie planowanych gospodarek do gospodarki światowej³⁸.

1992 Za zgodą Sekretarza Generalnego ONZ, RBEC (dawniej: RDEC – Regional Directorate for Europe and the Commonwealth of Independent States) rozpoczyna proces ustanawiania biur i programów w krajach CIS. RBEC promuje zrównoważony rozwój; do 2002 roku instytucja ta działała w 30 krajach regionu, całkowity budżet tych operacji to około 200 milionów dolarów. W związku z decyzjami o przystąpieniu Polski, Węgier, Czech, Łotwy i Słowenii do Unii w 2004 UNDP podejmie decyzję o zakończeniu finansowania przedstawicielstw w tych krajach³⁹.

1993 Odbywająca się co dwa lata konferencja unijnych ministrów „Środowisko naturalne dla Europy” („Environment for Europe”) inicjuje stworzenie narodowych Planów Działania na rzecz Ochrony Środowiska (NEAP – National Environmental Action Plans) przez rządy państw Europy Wschodniej przy wsparciu Banku Światowego. (Plany nie zostają wprowadzone w życie, najważniejszy jest pedagogiczny efekt włączenia się w ich tworzenie). Systemowe Ułatwienia Transformacji (STF – Systemic Transformation Facility) MFW zostają zaproponowane państwom przekształcającym się celem otwarcia ich na międzynarodowy, oparty na wolnym rynku handel.

³⁵ Wszystkie dane pochodzą ze stron internetowych wymienionych organizacji.

³⁶ Trudno w to dzisiaj uwierzyć, ale w 1990 roku Bank Światowy podpowiadał narzędzia do tworzenia socjalistycznej gospodarki rynkowej. („Transition Newsletter”, April 1990).

³⁷ Por. <http://europa.eu.int/comm/enlargement/pas/phare/>.

³⁸ Zob. <http://www.gm-unced.org/field/OthOrg/IMF/AboutIMF.pdf#search=%22AboutIMF.pdf%22>

³⁹ Na podstawie informacji z <http://www.undp.org/>

- 1994** Bank Światowy rozpoczyna Plany Działania na rzecz Równouprawnienia Płci w niektórych krajach regionu. Przygotowywane są również narodowe Plany Działania na rzecz Narodowego Zdrowia i Środowiska (zainicjowane przez unijne konferencje ministrów zdrowia i środowiska).
- 1998** UNIFEM otwiera swoje regionalne Biuro dla Europy Środkowej w Bratysławie na Słowacji.
- 1999** Pakt Równowagi dla Południowej i Wschodniej Europy oraz akt utworzenia Administracji ONZ dla Kosowa zostają podpisane w Kolonii. Biuro W Kosowie otwiera się biuro programowe UNDP z misją prowadzenia działań na rzecz odbudowy i stabilizacji w regionie objętym nadzorem ONZ. Powstają specjalne unijne programy dostosowawcze dla rozwoju Rolnictwa i Wsi (SAPARD; 500 mln euro rocznie w latach 2000–2006) oraz narzędzia dla przedakcesyjnej polityki strukturalnej ISPA (miliard euro rocznie w latach 2000–2006) celem rozwoju inwestycji w infrastrukturę i transport.
- 2001** Powstaje program CARDS (Community Assistance for Reconstruction, Development and Stability in the Balkans – Wspólnotowa Pomoc na rzecz Odbudowy, Rozwoju i Stabilności na Bałkanach).

Jak pokazuje powyższe (fragmentaryczne) kalendarium, unijne programy TACIS i PHARE we współpracy z agendami ONZ i międzynarodowymi instytucjami finansowymi podzieliły Europę Wschodnią dodatkowo na jej części: Środkową, Wschodnią i Południową. Ten przestrzenny podział był ustanawiany i zarządzany na podstawie oceny rozwoju rynku, gdzie miernikiem był postęp we wdrażaniu neoliberalnych reform i reorganizacji krajowego prawa zgodnie prawem unijnym. W swoim przemówieniu z 1994 roku na temat Europy Wschodniej, Michel Camdessus, prezes MFW, zaproponował szkolną tabelkę, w której pomieścił państwa według ich postępu na drodze reform rynkowych. Ta „tabela transformacji” składa się z trzech rubryk: „wolny handel i inwestycje”, „stabilizacja i utrzymanie dyscypliny makroekonomicznej” oraz „restrukturyzacja” (czyli prywatyzacja – im szybsza, tym lepiej). „*Taka reorientacja – powiedział w 1994 roku Camdessus – stanowi jedyny sposób ustanowienia ekonomicznego rozwoju*”⁴⁰. Polska i Czechy zajęły zaszczytne miejsce w pierwszej grupie państw, tymczasem Ukraina okazała się krajem trzeciej kategorii. Proponowany w tabeli podział jednoznacznie oddzielał ekonomiczną normę od ekonomicznej dewiacji.

Pięć lat później, w 1999 roku, otwierając konferencję o ekonomiach podlegających transformacji, Camdessus mówił o krajach, które „ociągają się”, i określił, które kraje ociągają się bardziej niż inne (w pogoni za neoliberalną normą). Rankingi MFW oddziaływały wspólnie z innymi technologiami politycznymi zawierającymi neoliberalne procedury – takimi jak wskaźniki wolności ekonomicznej, rankingi konkurencyjności czy korupcji, dostosowanie prawa do prawa unijnego, dystrybucja funduszy, wprowadzanie nowych form zarządzania i administrowania – wpływając na przekształcanie regionu. Efektem tych operacji są wewnętrzne kategoryzacje pod kątem postępu w neoliberalnych reformach oraz mobilizacja naukowców, polityków, aparatu państwa i społeczeństw w celu ich wdrażania. Mamy więc Europę Centralną, kraje bałtyckie oraz Europę Wschodnią Nowych Państw Niezależnych (NIS).

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych, dzięki takim technologiom jak Pakt Stabilności na Bałkanach (the Balkan Stability Pact)⁴¹, pojawił się nowy przedmiot zainteresowania polityków: kraje Europy południowo-wschodniej, które zostały zmobilizowane do wprowadzania neoliberalnych reform przez wizję dołączenia do

⁴⁰ M. Camdessus, „Supporting Transition in Central and Eastern Europe. An Assessment from the IMF Five Year’s experience”, drugi doroczny wykład im. Francisco Fernandez Ordoneza, Madryt, 21 grudnia 1994.

⁴¹ Przyjęty w Kolonii w kwietniu 1999, z inicjatywy państw Unii Europejskiej.

UE w przyszłości. Konstrukcja Europy południowo-wschodniej spowodowała z kolei powrót pojęcia „Bałkanów” jako czegoś odrębnego od Europy i ściśle powiązanego z barbarzyństwem i wstecznością. Wojna w byłej Jugosławii posłużyła w szczególności do demonizacji Serbów⁴².

W rekonstrukcjach regionu legislatorzy i producenci „map nowych znaczeń” sięgali po perspektywę powszechnie znaną jako „lot ptaka”, tudzież jako „spojrzenie wszechwładnego, boskiego obserwatora”. Trudno oprzeć się wrażeniu, że w tych jurydyczno-administracyjnych procedurach biopolitycznego zarządzania Europą Wschodnią organizowały przepływ wiedzy i organizację relacji władzy na zasadzie panoptycznej asymetrii. Patologizacja produktywnie wpisywała się w urzędnictwo władzy i uzasadniała jednokierunkowy transfer ideałów regulacyjnych wspierany przepływem środków finansowych na zarządzanie transformacją. Jak widzimy „*dispositif*” władzy reorganizował region w sposób, który Foucault analizował za pomocą modelu podziału przestrzennego i piramid kontroli rozwiniętych w miastach zarażonych dżumą wieki temu.

Transfery te nie były wspierane siłami wyłącznie zewnętrznymi, były zarazem umacniane, jak też kontestowane, lokalnie. Podobnie jak w przypadku regulacji mobilności ciał, reorganizacji przestrzeni i ściągania podatków na wdrażanie schematów dyscyplinarnych w dotkniętych dżumą miastach, tak i teraz do ponoszenia kosztów transformacji zobowiązania zostali mieszkańcy Europy Wschodniej. Od siły prawa i determinacji w utrzymaniu fiskalnej dyscypliny zależała skuteczność wprowadzanych reform i wiarygodność polskich polityków. Wytwarzanie bogactwa – racjonalność, której podporządkowana została transformacja – było organizowane przez neoliberalny dyskurs jurydyczno-ekonomiczny, ale jednocześnie postawione także ponad prawem. Podczas gdy polskich podatników, szczególnie małe firmy, poddano skrupulatnej dyscyplinie fiskalnej, ponadnarodowe korporacje, jako maszyny generujące zysk, były przywabiane do kraju zwolnieniami od podatków. Media regularnie informują o kolejnych skandalach związanych z prywatyzacją i relacjami z zagranicznymi inwestorami. Każdy skandal traktowany jest przy tym jako pojedynczy wypadek, który media rozwiązują poprzez jego ogłoszenie. Systemowy charakter serialu skandali, ich nieodzowność dla neoliberalnej transformacji, jest ukryty poza obrębem dyskursu politycznego, a zarazem system zostaje utrwalony, demokracji staje się zadość, skandal został ujawniony przez wolne media, które następnego dnia zajmują się kolejną aferą.

Foucault zwracał uwagę na demoniczny charakter państwa, który objawia się między innymi w relacji między zasadami regulacji stosunków społecznych przez prawo, a realizowanym układem stosunków władzy, a więc relacji między formami władzy reprezentowanymi przez figury Suwerena-Prawodawcy (tego, kto ma moc decydowania o życiu i śmierci) i Pasterza (opieka nad stadem celem wzmocnienia jego użyteczności). Włoski filozof Giorgio Agamben⁴³ rozwinął foucaultowską analizę relacji między prawem a przemocą, przyjmując od Carla Schmitta definicję suwerenności jako zdolności do wprowadzenia stanu wyjątkowego⁴⁴. Państwo ma moc wprowadzenia stanu wyjątkowego, a więc zawieszenia prawa, ale nie wycofuje się ze sprawowania władzy nad swoimi podmiotami. Można przyjąć, że transformacja, jako organizacyjne rozwiązanie kwestii

⁴² Por. Tom Jackson. „Demonization and Defence of the Serbs: Balkanist Discourses During the Break-Up of Yugoslavia”, „Slovo” 16.2 2004.

⁴³ Zob. Giorgio Agamben., „Homo Sacer. Sovereign Power and Bare Life”, Stanford University Press, 2002; oraz tenże, „State of Exception”, Chicago 2005.

⁴⁴ Por. Carl Schmidt. „Politische Theologie, Vier Kapitel zur Lehre von der Souveranität“, Duncker & Humboldt, Munich-Leipzig 1922; wydanie polskie: „Teologia polityczna“, przeł. M. Cichocki, Kraków 2000.

pomnażania bogactwa, odbywała się w strefie nieoznaczoności, w luce między prawem, a praktyką. Dyskurs patologizujący „komunę” i Wschodnią Europę odgrywał strategiczną rolę we wdrażaniu neoliberalnego porządku. Z jednej strony dostarczał uzasadnień dla zewnętrznych interwencji, a przy tym użytecznie skrywał ekonomiczne interesy związane z otwarciem Wschodniej Europy (wschodzących rynków) dla ekspansji i pomnażania kapitału finansowego, mobilizował podmioty do integracji z projektem neoliberalnym poprzez odtworzenie dobrze znanego wzoru chrześcijańskiej narracji powrotu do Edenu (transformacja jako przejścia z komunistycznego piekła do kapitalistycznego nieba), z drugiej funkcjonował jako potężna technologia dyscyplinarna.

W krajach takich jak Polska patologizacja z zewnątrz współdziałała z analogicznymi lokalnymi praktykami. Międzynarodowi neoliberalni legislatorzy (tak jak definiuje intelektualistów Z. Bauman) mieli swoich lokalnych odpowiedników w ministerstwach finansów, uczelniach, fundacjach, partiach politycznych, a także w mediach, gdzie o sprawach ekonomicznych wypowiadają się eksperci o hybrydowej tożsamości, przedstawiciele banków wyposażeni w autorytet naukowy, który otacza ich wypowiedzi aura obiektywności, a więc prawdziwości. Chwała „wolnego rynku” głoszona jest przy pomocy argumentów patologizujących własność publiczną, wydatki na służbę zdrowia czy emerytury. Ten repertuar „eksperci” zaczerpnęli zarówno z międzynarodowego jak i lokalnego dyskursu politycznego. W Polsce patologizacja odgrywała strategiczną rolę w politycznym konflikcie między partią komunistyczną a Solidarnością w latach osiemdziesiątych. W dyskursach, jakimi posługiwała się polityczna opozycja, partia i jej funkcjonariusze przedstawiani byli jako rząd pozbawiony legitymizacji, który doszedł do władzy w rezultacie zdrady Polski w Jałcie i wynikłej z tego kontroli Polski przez armię sowiecką w latach 1944–1945. Konflikty o prawdę i legitymizację rządu zmobilizowały polski narodowy dyskurs patriotyczny i historyczną pamięć o powstaniach przeciwko zaborcom XVIII i XIX wieku. Krytyka polityczna prowadzona była poprzez dyskurs o państwie socjalistycznym, który konstruował swój przedmiot - totalitarne państwo socjalistyczne - za pomocą negatywnych atrybutów oraz jako system władzy zewnętrzny w stosunku do jednostek. W tej hierarchicznie skonstruowanej binarnej opozycji wszelka cnota przypisana była do „My”, zaś wszelka patologia – do „Oni”. Kluczową rolę odgrywała przepaść między „My” (Solidarność) a „Oni” (państwo partyjne). „My” pochodzi z dziewiczego porodu, jest nietknięte praktykami władzy, nieskalane kontaktem z państwem socjalistycznym. Analogicznie, propaganda partyjna mitologizowała opozycję, aby podważyć wiarygodność jej działaczy oraz delegitymizować uprawianą przez nią krytykę polityczną. Podobnie do antykomunistycznego dyskursu w USA, w Polsce również patologizowanie zakorzenione jest w patriotycznych i patriarchalnych dyskursach o tożsamości narodowej i narodowej przynależności.

W latach dziewięćdziesiątych dyskurs patologizujący przeszłość socjalistycznego państwa uzyskał w Polsce wyraźną przewagę, choć nie obeszło się bez politycznych i popularnych ruchów oporu w sztuce, reklamie, pop-kulturze, w życiu codziennym⁴⁵. Co ciekawsze – dyskurs patologizacji stawał się tym intensywniejszy, im bardziej komunistyczne państwo stawało się przeszłością. Partyjny system państwowy rozpadł się w latach

⁴⁵ Np. muzyka disco polo, estetyczne nostalgiczne za PRL-em (jak wystrój w Cafe Dekada, który czyni z niej socjalistyczny disneyland), niemiecki film „Goodbye Lenin”, reklamy, które odwołują się do protestów z 1980 roku, przetwarzając ich uczestników w aktywnych konsumentów. Także protesty pielęgniarek czy górników i internauci odwołujący się do idei sprawiedliwości społecznej, która jest w zbiorowej wyobraźni narzędziem politycznym odziedziczonym z czasów PRL-u.

osiemdziesiątych. Projekt nakazowej gospodarki socjalistycznej został porzucony jako jedyna obowiązująca norma już w latach siedemdziesiątych, kiedy w Polsce i na Węgrzech rozpoczęły się reformy na rzecz wprowadzenia „rynku socjalistycznego”. To, co obserwujemy w latach dziewięćdziesiątych i na początku XXI wieku to antykomunistyczna retoryka, która wskrzesza „komunizm” długo po tym, gdy on faktycznie zaniknął i czyni zeń użyteczny fantom wroga. Nieustający proces wskrzeszania owego ducha komunizmu umożliwia i wspiera rozwój neoliberalnych reform, jak też wdrażanie projektu silnego państwa i katolickiego narodu. Patologizowanie Innego, jakim jest liberalne państwo dobrobytu, „bezbożna komuna”, czy też „socjalizm z ludzką twarzą”, jaki proponowała jeszcze w latach osiemdziesiątych Solidarność jest kluczowe dla ich skuteczności. Wraz ze swymi kumulatywnymi efektami, patologizacja przekształca się w technologię władzy, która służy do zarządzania jednostkami oraz jednostkom do zarządzania sobą. Aby ukazać te mechanizmy na konkretnym przykładzie proponuję przeglądnąć publikacji tygodnika „Wprost” z końca lat 1990-ych i pierwszych lat obecnej dekady.

Bogactwo jako ruchomy cel i polityczna racjonalność transformacji

Jak zostało już powiedziane wyżej, tygodnik „Wprost” jest jednym z nośników neoliberalnego dyskursu w Polsce. Gazeta ta zajmuje się promowaniem wejścia do UE z żarliwością typową dla ewangelizacji, jak celnie określiła takie taktyki Anna Pluta⁴⁶. W ten sam sposób „Wprost” głosi dobrą nowinę neoliberalnego porządku⁴⁷. Jako przykłady chciałabym tu omówić stwierdzenia Marka Króla – naczelnego „Wprost” – oraz prof. Leszka Balcerowicza, jednego z architektów neoliberalnych reform rynkowych i zarazem, w czasie, kiedy robiłam badania do tego artykułu, jednego z autorów publikujących regularnie na łamach omawianego tygodnika. Obaj panowie, mający uprzywilejowany dostęp do dyskursu i kapitału, są wpływowymi rzecznikami neoliberalnych reform. Naczelnym „Wprost” Marek Król rozwija narrację o transformacji, w której powracającym argumentem jest legitymizowanie prawdy i politycznej władzy poprzez zamożność. Król i Balcerowicz odnoszą się do sedna sprawy. Podobnie jak budowanie projektu nowego państwa w powojennych Niemczech Zachodnich, które poszukiwały nowej racjonalności po przegranej wojnie, podobnie w Polsce pomnażanie i pożądanie bogactwa jest główną zasadą organizującą transformację zarówno w wymiarze politycznej racjonalności i technologii władzy, jak i regulatorem życia jednostek.

Choć cele Leszka Balcerowicza dotyczą „sterowalności” państwa rynkowego, jego stanowisko w kwestii biedy i bogactwa jest takie samo, jak stanowisko Marka Króla. Bogaci są zdrowsi od biednych, ponieważ są odpowiedzialni, i dlatego są bogaci i zdrowi. Prywatyzacja przyczyniła się nie tylko do uzdrowienia ekonomii, ale poprawiła również zdrowie ludności. „*W prywatnej firmie – dowodzi Leszek Balcerowicz – pracownicy aktywnie angażują się w swoją pracę, zamiast rujnować sobie zdrowie alkoholem, jak czynili w czasach komunizmu*”⁴⁸. Zdaniem Króla, który odpowiedzialnością za biedę obciąża biednych i łączy ją z przestępczością, biedni muszą być dyscyplinowani do odpowiedzialności, na przykład poprzez likwidację systemu ośrodków opieki społecznej tudzież obniżenie pensji minimalnej czy ograniczanie uprawnień do

⁴⁶ Anna Pluta, „Evangelizing Accession: Solidarity Electoral Action in Poland,” „Slovo. An Interdisciplinary Journal of Russian, Eurasian and East European Affairs”, 16.2 2004.

⁴⁷ Neoliberalnych ewangelistów jest więcej, wśród nich „Gazeta Wyborcza”, „Ozon”, „Rzeczpospolita”...

⁴⁸ Leszek Balcerowicz, „Ekonomia Zdrowia”, „Wprost” 1998, nr 51; „Worek bez dna”, „Wprost” 1999, nr 5. Zob. także polemikę z tymi poglądami: G. Wojnicki, „Niewolnicy Mitów”, „Wprost” 1999, nr 24.

zasiłków dla bezrobotnych. Bezrobotni i samotne matki przeciwstawiający się zniesieniu opieki państwowej uznani zostają za kryminalistów, ponieważ „*wkładają ręce do kieszeni tym, których praca generuje zysk, tym, którzy płacą podatki*”⁴⁹. Potępienie ubogich i ciągle moralizowanie na temat indywidualnej odpowiedzialności działa jako strategia obrony bogatych.

Restrukturyzacja podmiotowości przeciwstawia biednego socjalistycznego przegranego nowemu bogatemu mężczyźnie i nowej bogatej kobiecie. Modelowe role przewidziane w popularnych polskich mediach i dyskursach politycznych, konstruują bogactwo, czy dostęp do źródeł generujących bogactwo, jako wyznacznik statusu społecznego i jako niezbędny atrybut „człowieka sukcesu”. W takich wyznacznikach zawiera się spora dawka rasizmu klasowego. Biedni skrywają swoje ubóstwo, aby uniknąć ostracyzmu społecznego.

Bogactwo jako źródło norm moralnych i legitymizacja relacji władzy jest założycielskim elementem neoliberalnej teorii natury ludzkiej Gary’ego Beckera⁵⁰. Autor ten, profesor Uniwersytetu w Chicago i zdobywca Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, zastosował model rynku do analizy gospodarstwa domowego, małżeństwa, rodziny, edukacji, altruizmu, i zreinterpretował relacje międzyludzkie w kategoriach transakcji. Pozostanie przez kobietę w domu by opiekować się dziećmi, jest jego zdaniem wynikiem racjonalnej kalkulacji tego, co się rodzinie bardziej opłaca. Ojciec, głowa rodziny, postrzegany jest jako altruistyczny opiekun, który dzieli się swoimi zarobkami z żoną i z dziećmi. Gary Becker dowodzi, że ludzie bogaci są źródłem norm społecznych i moralności, gdyż są bogaci, co wyposaża ich w moralną wyższość. Jak wskazał Max Weber w „Etyce protestanckiej”, bogactwo jednostki jest znakiem boskiej łaski. Biedak czy samotna matka na zasiłku są winni swojej biedy i dlatego powinni być obarczeni odpowiedzialnością za swoje położenie. Państwa należy dyscyplinować, gdy są rozrzutne i nie przestrzegają makro-ekonomicznych dyscypliny, gdy toczą się w nich etniczne konflikty, gdy nie rządzą się odpowiednio lub gdy w inny sposób odstępują od humanitarnej normy. Interesującym rezultatem zestawienia poglądów głoszonych we „Wprost” (jak też w „Ozonie” i w „Gazecie Wyborczej”) jest normatywne pokrewieństwo między ekonomistami ze szkoły chicagowskiej a polskimi neoliberalami.

Naśladując cotygodniowe publikacje Beckera w „Business Week”, Balcerowicz do niedawna publikował we „Wprost” swoje opinie, promując dyscyplinę fiskalną, obniżki płacy minimalnej, liberalizację rynku pracy i inne neoliberalne reformy. Reformy te nie są proponowane jako nowa ideologia czy odgórna rewolucja. Są one raczej popularyzowane jako fragmentaryczne interwencje w tak różne sfery życia i ekonomii, jak moralność i podatki, których kierunek określa sugerowany brak środków w budżecie na płace pielęgniarek i lekarzy, posiłki dla dzieci czy zasiłki dla bezrobotnych (przy czym kwestia wzrostu wydatków na zbrojenia i wojnę nie zostaje poruszona). Jednocześnie prawa rynku przedstawiane są jako prawa natury. Z takim argumentami trudno jest dyskutować bez głębokiej wiedzy ekonomicznej i praktyki zarządzania, w tym wiedzy na temat finansów państwa. W tym samym czasie Balcerowicz, podobnie jak inni przedstawiciele klasy politycznej, konstruuje hierarchiczne i wykluczające się nawzajem opozycje binarne między systemem socjalistycznym i nowym projektem demokratycznego państwa oraz wolnego rynku, w których bieda utożsamiana jest z tym, co było, zaś dostatek – z nowym projektem. Ani wyniki badań Głównego Urzędu Statystycznego, ani raporty

⁴⁹ „Wprost” 1999, nr 22, s. 3.

⁵⁰ G. Becker, *Accounting for Human Tastes*, Harvard 1996.

Banku Światowego o biedzie w Polsce⁵¹, wskazujące na zdecydowany wzrost ubóstwa i utratę zabezpieczenia społecznego w okresie transformacji, nie zdołały jak dotąd przekonać Balcerowicza, Króla i innych osób dowodzących, że socjalizm łączy się z biedą, zaś nowy ustrój – z bogactwem⁵². Takie podejście wynika z projekcji własnego interesu i doświadczenia na całe społeczeństwo, a z drugiej strony utrwała empirycznie nieuzasadnione założenie o automatycznej korelacji między wzrostem gospodarczym, a powszechnym wzrostem dobrobytu.

Ślepe patologizowanie komunistycznej przeszłości jest użyteczną polityczną technologią sterującą ludźmi tak, by podążali w ściśle określonym kierunku, podczas gdy zablokowane zostają inne możliwe kierunki i działania. Indywidualne opory wobec patologizowania zagospodarowywane są w Polsce poprzez dyskurs narodowo-katolicki, który legitymizuje alternatywę – specyficzne, lokalne modele podmiotowości, współbieżne ze wspomnieniami ludzi – przy jednoczesnym przekierowaniu patologizacji na „poprzednie ekipy” i rozwijaniu neoliberalnych reform w makro-skali. W rezultacie dyskurs o alternatywnych ścieżkach transformacji zostaje skutecznie wykluczony.

Koncepcja transformacji jako zerwania ukrywa liczne ciągłości. Tak w projekcie „socjalistycznym”, jak i w neoliberalnym roszczenie do prawdy i władzy politycznej opiera się na ekonomii jako ‘wiedzy-władzy’ do zarządzania państwem poprzez naukowy dyskurs ekonomiczny. W Europie Wschodniej ekonomiczne państwo socjalistyczne było zarządzane przez ekonomistów i przy pomocy ekonomicznych argumentów. Ekonomia polityczna socjalizmu była nauką, która zapewniała wiedzę o tym, jak zarządzać gospodarką narodową i zasobami siły roboczej. Ekonomia neoliberalna odgrywa dziś dokładnie tę samą rolę, z tym że firmami zarządza na dystans, poprzez wytwarzanie ramowych założeń i koncepcyjnych podstaw do rozporządzeń, przepisów czy decyzji politycznych, np. dotyczących prywatyzacji. Centralne planowanie jako instrument władzy ekonomicznej zastąpione zostało polityką monetarną i fiskalną. Ekonomiczne państwo socjalistyczne przekształciło się w neoliberalne państwo rynkowe. Trwałość uprzywilejowanej relacji między zarządzaniem państwem (populacją i gospodarką) a funkcjonowaniem naukowego dyskursu ekonomicznego przyczynia się do reprodukcji totalizującej władzy (jeden format w stosunku do wielu jednostek) i autorytarnych form kontroli. Urynkawiając siebie i posługując się dyskursem wolnego rynku jako legitymacją do sprawowania władzy, neoliberalne państwo ekonomiczne czyni firmy podmiotami państwa, a zarazem poddaje je fiskalnym dyscyplinom. Na rynku nie ma obywateli, są gospodarujące podmioty i zasoby ludzkie (siła robocza i siła nabywcza). Wraz z wdrażaniem neoliberalnych reform zanika kategoria obywatela.

Pisząc o Balcerowiczu, Beckerze i międzynarodowych sieciach neoliberalnej perswazji, warto również wspomnieć o pracach Johanny Bockman i Gil Eyal⁵³, które wskazują, jak, poczynając od socjalistycznych

⁵¹ Por. opracowania Banku Światowego z lat 1995 i 2000.

⁵² W wywiadzie opublikowanym w książce *My* (Most, Warszawa 1994) Teresa Torańska pyta profesora Leszka Balcerowicza, ówczesnego ministra finansów, dlaczego zmienił kierunek polityki ekonomicznej, wycofał się z wcześniejszego poparcia dla prywatyzacji pracowniczej i dlaczego wprowadza kapitalizm wbrew społeczeństwu, którego nie chce. Balcerowicz odpowiada: „Cóż to jest społeczeństwo, to tylko kolekcja różnych grup interesów... coś z tego, jeśli niektórzy tego nie chcą”. Torańska pyta: „Kim jesteś, Leszku?”, a Balcerowicz odpowiada „Ja jestem racjonalistą. Najpierw trzeba ustalić sytuację, poznać alternatywy, porównać ich koszty na podstawie oceny ryzyka, kosztów i zysków”.

⁵³ J. Bockman, G. Eyal, *Eastern Europe as a Laboratory of Economic Knowledge: The Transnational Roots of Neoliberalism*, „American Journal of Sociology” 108 (2002), s 310–352.

debat o kalkulacji z lat dwudziestych i trzydziestych i potem w czasach zimnej wojny, sieć ekonomistów ze Wschodu i z Zachodu współpracowała nad analizami planowanej gospodarki w Europie Wschodniej, a później nad analizami kryzysów keynsizmu w Europie Zachodniej. Wspólnym wątkiem ich dyskusji była kwestia sterowalności gospodarką. Bockman i Eyal dowodzą, że neoliberalizm narodził się w ramach tego dialogu. Enuncjatorzy tej wersji dyskursu ekonomicznego wdrażają model rynku i firmy jako ideał regulacyjny we wszystkich domenach życia. Państwo, rodzina, szpital, szkoła, jednostki - analizowane i zarządzane są jako formy rynkowe. Państwem i jednostkami zorganizowanymi według idealnego modelu rynku łatwo jest zarządzać, ponieważ upowszechnienie tego modelu gwarantuje jednolitość i spójność we wszystkich domenach zarządzania, a zarazem spaja jednostki z formami akumulacji kapitału⁵⁴. Pozostaje tylko „marginalny” problem kosztów społecznych: co zrobić z ludźmi, których gospodarka nie potrzebuje, nie może wchłoniąć, co zrobić z ludzkimi odpadami, jak pisał Bauman⁵⁵. Opanowanie nieporządku poprzez przejście kontroli nad ekonomicznym państwem neoliberalnym przez ugrupowania neokonserwatywne staje się politycznie użytecznym rozwiązaniem.

Odlączenie solidarności i wolności od autorytarnej kontroli

Foucault zakwestionował eksplanacyjny potencjał pojęcia totalitaryzmu, zgodnie z którym kraje socjalistyczne funkcjonowały na podstawie strachu, terroru i represji. *„Istnieją kraje, które działają na podstawie planów, wzajemnych usług i korzyści”*⁵⁶. Miał nadzieję na moralną pracę, która uczyniłaby ludzi związanych z Solidarnością o wiele silniejszymi w oporze wobec tych ułomnych mechanizmów, w jakich zostali stworzeni. Nadzieje te okazały się jednak nieuzasadnione: jak wskazują doświadczenia transformacji - *„kombinacje i korzyści, jakie wynikały z wzajemnych nieformalnych świadczeń”* – stały się one źródłem wykorzystanym do konstrukcji nowego, przedsiębiorczego „Ja”.

Ujmowanie Europy Wschodniej jako biopolitycznej patologii wykluczyło możliwość badania projektu państwa socjalistycznego jako innej nowoczesności, jako innej postaci zarządzania industrialną ekonomią. Esencjalizujące podejście do socjalistycznego państwa skutecznie uniemożliwiło analizę tego, czym właściwie był system socjalistyczny (jako praktyka życia codziennego, jako złożony system stosunków władzy). Rozważając ją z perspektywy własnych założeń systemu, należałoby powiedzieć, że polityczna racjonalność socjalistycznego państwa była powiązana z pojęciami bezpieczeństwa ludzi i społecznej sprawiedliwości. Tak samo jak Niemcy, Anglia, Francja w XIX wieku, tak też socjalistyczne państwa wieku XX zaangażowały się w zarządzanie życiem populacji. Zarządzanie dziedzinami tak różnymi, jak higiena, zdrowie, przestępczość, edukacja wiązało się z zapotrzebowaniem na wytwarzanie naukowej wiedzy na użytek rządu i populacją jako siłą roboczą. Foucault dowodzi, że rezultatem tej wzajemnie wzmacniającej się kombinacji władzy i wiedzy jest regulatywna kontrola nad życiem, czyli biopolityka: rozproszona i produktywna forma władzy, która steruje życiem ludzi i integruje ich z państwem i rynkiem, ujarzmia, uwodzi, tresuje i dopasowuje ciała

⁵⁴ Zob. Michel Foucault. Prawo śmierci i władza nad życiem, rozdział V w Wola Wiedzy. Tom 1. Historia Seksualności. Warszawa. Czytelnik. 1995

⁵⁵ Z. Bauman, „Życie na przemiał”. Kraków: Wydawnictwo Literackie. 2004.

⁵⁶ “The Moral and Social Experience of the Poles Can No Longer Be Obliterated”. Interview with Michel Foucault conducted G. Anquetil, „Les Nouvelle Litteraires”, October 1982, w Power. Vol. 3 Essential Works of Foucault 1954-1984. Paul Rabinow, series. ed. New York: The New Press. 2000.

wraz z reorganizacją form akumulacji kapitału⁵⁷.

Biopolityka czy zarządzanie - jak później określał ją Foucault, poszerzając przy tym obszar swojej analizy o zarządzanie ekonomiczne - nie zastępuje innych form władzy. Według Foucaulta władza sprawowana jest w trójkącie jej trzech współdziałających form: dyscyplin, zarządzania i suwerenności (władzy nad życiem i śmiercią, która związana jest z instytucjami państwa i prawa). Choć rozwinięta w państwach socjalistycznych biopolityka zapewniła bezpieczeństwo życia i uregulowała odpowiedzialność za społeczną reprodukcję w taki sposób, że można było mówić o solidarności w dzieleniu kosztów reprodukcji między gospodarstwami domowymi a państwem, to z drugiej strony zawierała również formy autorytarnej kontroli, która szczegółowo dopasowywała jednostki (matki, pracowników, żołnierzy) do ekonomicznego państwa socjalistycznego. Państwo zabezpieczało reprodukcję podmiotów, ponieważ czas, praca ludzkich ciał i użyteczna organizacja podmiotów jako ekonomicznych i militarnych zasobów są głównym źródłem potęgi państwa. Żeby użytecznie zorganizować podmioty i powiązać je ze swoimi własnymi celami, socjalistyczne państwo Europy Wschodniej rozwinęło biopolitykę (regulatywne postaci kontroli nad życiem) i własną postać suwerennej władzy nad jednostkami i gospodarką.

W pastoralnym państwie socjalistycznym życie ludzi toczyło się według planu i ściśle uregulowanymi korytarzami – od przedszkola, poprzez szkołę aż do pracy i emerytury. Starannie określono modele życia dla każdej płci, każdego wieku i grupy zawodowej. Siatka dawała bezpieczeństwo, oferowała nagrody i ograniczoną wolność. W latach dziewięćdziesiątych dziecko społecznej Solidarności zostało wylane z kąpielą autorytarnej kontroli. Podczas gdy socjalistyczne państwo uczestniczyło w kosztach społecznej reprodukcji i promowało rodziny, nowy projekt zapewnił jednostkom uwłasnowolnienie i konsumenckie prawa obywatelskie, w części sprywatyzował opiekę nad ludźmi, przekazując ją rynkowi, oraz podtrzymał niewidzialność bezpłatnej reprodukcyjnej pracy kobiet w gospodarstwach domowych. Funkcja rodziny jako podstawowej ekonomicznej jednostki została utrzymana, chociaż zmieniły się narzędzia biopolityki. Neoliberalne państwo stopniowo prywatyzuje swoje funkcje związane ze społecznym bezpieczeństwem. Neoliberalizm wytwarza kobiety według wzoru na neoliberalnego mężczyznę⁵⁸. Z jednej strony kobiety zachęca się do włączenia się w rynek pracy (dając im ku temu niezbędną samodzielność), zaś z drugiej – reprodukcja społeczna (czas i pieniądze na wychowanie dzieci, zdrowie i opieka społeczna, edukacja i inne społecznie wymagane formy reprodukcji) jest inwestycją, za którą odpowiedzialność ponoszą jednostki. W imię umożliwiania obywatelom korzystania z pełnej wolności, państwo wycofuje się ze współdziałania w kosztach społecznej reprodukcji.

Brigitte Young, konkludując swoją analizę polityki zatrudnienia i równych szans w UE, stwierdza, że na poziomie przepisów kobiety wygrały w kategoriach równości i widoczności, stało się to jednak kosztem

⁵⁷ M. Foucault. *The Political Technology of Individuals*, [w:] Luther H. Martin, Huck Gutman, Patrick H. Hutton, "Technologies of the Self. Seminar with Michel Foucault", MIT Press, Amherst 1988, s. 9–49 i 145–162 oraz M. Foucault. *Techniki siebie*, w "Filozofia, historia, polityka". Wybór Pism, tłum. Damian Leszczyński i Lotar Rasiński, Warszawa – Wrocław 2000.

⁵⁸ Brigitte Young. "Disciplinary Neoliberalism in the European Union and Gender Politics", „New Political Economy” 5-1, 2000, Katharine Rankin, "Governing Development. Neoliberalism. Microcredit and Rational Economic Woman", „Economy and Society”, vol. 30, no 1, 2000, s. 18–37.

zredukowania ich do roli jednostki w ekonomii globalnej, jednostki równie wyzyskiwanej, co mężczyzna⁵⁹. Równość została skalkulowana mechanicznie w oparciu o abstrakcyjne pojęcie indywidualizmu. Także w innych krajach Unii Europejskiej gospodarka opiekuńcza została sprywatyzowana bądź jest utrzymywana poprzez nieodpłatną pracę kobiet lub niskopłatną pracę emigrantek. Young nie obwinia za ten stan rzeczy wyłącznie rynku i rozszerzenia UE, ale właśnie konkretne formy zarządzania, neoliberalne zarządzanie dyscyplinarne, zapewniające ochronę i ułatwiające raczej nieograniczone przemieszczanie się i pomnażanie kapitału niż ochronę ludności⁶⁰. Podobne krytyki skutków przemiany dla kobiet wniosły badaczki i aktywistki z Europy Wschodniej, niemniej są one bardziej optymistyczne, gdy chodzi o UE oraz jej dyrektywy o równych szansach, które mogą przynieść pozytywne rezultaty, jeśli tylko rządy bardziej zaangażują się we wprowadzanie ich w życie⁶¹.

W Polsce projekt liberalny i neoliberalny dyskursywnie zorganizowane są jako jeden „projekt liberalny”. Neoliberalne finansowe dyscypliny, powszechnie urynkowanie i ich skutki są niewidoczne, skrywając się pod zasłoną wolności i praw człowieka utożsamianych z dyskursem liberalnym. Władza jest najsilniejsza, jak twierdził Foucault, kiedy ukrywa się w ciszy, bo nie ma wtedy wobec niej oporu. To, co w Polsce nosi nazwę „projektu liberalnego” to nie tylko neoliberalne finansowe dyscypliny, powszechne urynkowanie i rekatoryzacja jednostek pod kątem bogactwa i zdolności do pomnażania kapitału, ale także związane z teoriami liberalnymi pojęcie suwerenności jednostki, pojęcie praw i niektóre przejawy osobistej odpowiedzialności oraz uwłasnowolnienia, które przy swej ambiwalentnej roli, to jednak dyskursywnie wyposażają jednostki do walki z autorytaryzmem. Skądinąd jednak, jak zauważył Nikolas Rose, z przemianą od liberalnej do neoliberalnej rządomyślności (inaczej: do zaawansowanego liberalizmu), dyskursy wolności wykorzystywane są jako technologie władzy wytwarzające nowe pożądane modele odpowiedzialnego za siebie racjonalnego ekonomicznego podmiotu. Takie koncepcyjne pomieszczenie pozwala przeciwnikom utożsamiać liberalizm zarówno z prawami człowieka i wolnością, jak i ze wzrostem ubóstwa, zagrożeń i brakiem bezpieczeństwa, z wykluczeniem większości od korzyści, jakie miały płynąć z transformacji⁶².

Wspominając ogromne zróżnicowanie ekonomicznych korzyści z transformacji, należy dodać, że w historii gospodarczej, z wyjątkiem wojny, nie było żadnego innego okresu, w którym w tak krótkim czasie można było zdobyć tak duży majątek. Nowe bogactwo nie pochodziło z wcześniejszego dostępu do kapitału, z kolonialnej

⁵⁹ Por. B. Young, „Disciplinary Neoliberalism...” *op. cit.*

⁶⁰ Uzasadniając swój argument, Brigitte Young pisze o utrzymującej się tendencji zmniejszania liczby miejsc pracy, wzroście w Unii ubóstwa (57 milionów ludzi) i bezrobocia (18 milionów według oficjalnych statystyk, a *de facto* 30 milionów, ponieważ wiele osób, szczególnie kobiety, nie rejestruje się jako bezrobotne).

⁶¹ Bożena Chołuj i Claudia Neusuess, „East-West Perspectives and Priorities from Women Inside and Outside the EU”, referat, 2004.

⁶² W Polsce w 2004 roku jedna oferta pracy przypadała na 13 bezrobotnych osób, 38,9% absolwentów szkół wyższych poszukiwało pracy, 12% gospodarstw domowych (4 miliony osób) żyła na poziomie minimum biologicznego bądź poniżej, a 59% gospodarstw (12 milionów osób) na poziomie minimum socjalnego. 94,7% podatników znajdujących się w pierwszym progu podatkowym (do 37 024 PLN dochodu rocznie) wykazało przeciętny dochód brutto w wysokości 12 421 PLN rocznie. Tylko 5,25% podatników wykazało dochody powyżej 37 024 rocznie. Te dane z GUS i Ministerstwa Finansów wskazują na duże obszary ubóstwa, znaczne zróżnicowanie dochodów i nierównomierny podział korzyści po 15 latach transformacji ustrojowej. Należy tu wskazać zróżnicowanie według płci. Kobiety przeważają wśród długoterminowych bezrobotnych; w roku 2005 na liście 100 najbogatszych Polaków tygodnika „Wprost” znajdowało się tylko 5 kobiet (jako współwłaścicielki z mężami). Żadna z nich nie doszła do majątku samodzielnie, podczas gdy mężczyznom transformacja stworzyła taką możliwość.

ekspansji ani z odkryć naukowych czy wdrażania nowych technologii (tak np. uzyskał majątek Bill Gates), ale z dyskursywnej organizacji transformacji, gdzie główną rolę odgrywał dyskurs neoliberalny, oraz miecz prawo, przy pomocy którego ten model zarządzania transformacją był i jest wdrażany.

Z punktu widzenia analiz feministycznych najważniejsze jest to, jak dyskursy wolności i uwłasnowolnienia maskują nowe zaawansowane postaci kontroli nad czasem i ciałami kobiet, dostosowując je do ról konsumentki, przedsiębiorczej biznes woman oraz pracowniczki usług oferującej swój czas oraz siły ciała jako „zasoby ludzkie” oddane w służbę produkcji i pomnażania zysków. Na ciała kobiet jednocześnie oddziałują dwa wzory kobiecej podmiotowości: ofiarnej matki Polki i ofiarnej przedsiębiorczej kobiety. Społecznie konstruowane atrybuty kobiecości, takie jak ofiarność i oddanie, czynią je użytecznymi nowymi pracowniczkami. W imię wolności i przywracania odpowiedzialności jednostkom, społeczeństwa oddalają się od idei solidarności i zrównoważonego podziału kosztów społecznej reprodukcji poprzez reorganizację społeczeństwa i jednostek, która uruchamia wszelkie środki jedynie po to, by je przekierować do przyspieszonej cyrkulacji i reprodukcji kapitału finansowego. Te procesy wytwarzają kobiety jako nowych, neoliberalnych mężczyzn⁶³. W takim systemie, gdzie społeczne koszty transformacji w przeważającej mierze ponosi 60 % gospodarstw domowych żyjących poniżej minimum socjalnego (w tym 14,6 % na i poniżej minimum biologicznego) domowa gospodarka opiekuńcza pełni funkcję buforową. Jej zasoby coraz bardziej się wyczerpują. Jednocześnie kobiety oraz mężczyźni są redefiniowani pod kątem użyteczności ekonomicznej, która wypiera kategorie praw człowieka. Kobiet walczą o swoje prawa, gdy tymczasem dyskurs praw przechodzi do historii. Relacja państwo–obywatelka jest zastępowana przez relację państwo–płatniczka podatków, w których kobiety i mężczyźni są przekształceni w źródło dochodów albo koszt dla budżetu. Koszty, zgodnie z neoliberalną doktryną należy minimalizować.

Aby wiedzieć, jak przemieścić się stąd do nieco bardziej bezpiecznych przestrzeni, do życia, kochania, przynoszenia na świat dzieci (i posiadania autentycznego wyboru), trzeba rozszyfrować, jak jesteśmy zdefiniowani i zintegrowani w neoliberalnym serialu praktyk władzy oraz jak współdziała on z neokonserwatywnym projektem silnego państwa i katolickiego narodu. Tworzenie nowego feministycznego zdrowego rozsądku wymaga przejścia poza normatywne stwierdzenia i kalkulowanie sytuacji kobiet w porównaniu do sytuacji mężczyzn w odpolitycznionym dyskursie równości płci – do feministycznej analizy związków płci i form władzy, które produkują i podtrzymują instytucje takie jak rodzina, rynek, społeczeństwo, państwo, prawo, naród, i zbadania, na jakich zasadach kobiety są integrowane z tymi instytucjami. Ten typ analizy zakorzenionej w społecznej rzeczywistości życia codziennego może ugotować drogę dla wyobrażenia sobie nowego dyskursu politycznego o społecznych projektach obejmujących zarazem bezpieczeństwo i wolność, gdzie podstawą politycznego zaangażowania nie będą masywne binarne opozycje na swoich i obcych, czy fantomy wyzwolenia, ale krytyczna autorefleksja własnego uwikłania, czujne czytanie przeobrażeń relacji władzy i ich materialnych efektów.

⁶³ Rankin, Young, *op. cit.*

Podsumowanie

Jak starałam się dowieść w moim tekście, neoliberalna restrukturyzacja Europy Wschodniej została osiągnięta między innymi dzięki postrzeganiu tego regionu, jego mieszkańców i systemu zarządzania jako patologii. Źródłem takiego ujęcia jest rasizm państwowy, a jednym z jego biopolitycznych zastosowań w makro skali wewnątrz Europy był kordon sanitarny z lat dwudziestych. W latach pięćdziesiątych to ujęcie weszło do repertuaru zbiorowej wyobraźni. Patologizacja systemu sowieckiego jako Innego była przekonująca i skuteczna, ponieważ mobilizowała dyskursy patriotyzmu, tożsamości narodowej, przynależności i angażowała stosunek Amerykanina czy Zachodnio-Europejczyka do siebie samego. Zimnowojenna ikona grubej i dziarskiej komunistycznej kobiety wzmacniała model kobiecości reprezentowany przez seksualnie atrakcyjne, smukłe i wiecznie młode ciało lalki Barbie. Analogicznie – przedstawienia sowieckiego mężczyzny przy pomocy atrybutów poddaństwa i brutalnej siły wzmacniało wizerunek obdarzonej bogactwem i wolnością walecznej męskości spod znaku Jamesa Bonda. W rezultacie – patologizacja odmawiała racjonalności i sprawstwa podmiotom wywodzącym się z państw socjalistycznych i spajała obywateli Stanów Zjednoczonych z polityczną doktryną powstrzymywania komunizmu.

W latach dziewięćdziesiątych strategiczne narzędzie patologizacji Europy Wschodniej i jej mieszkańców rozproszyło się w serii pozornie sprzecznych dyskursów: antykomunistycznym, (neo)liberalnym, ekologicznym, feministycznym, rozszerzenia Unii Europejskiej i transformacji ustrojowej w Polsce. W ich interdyscyplinarnym polu powstawała rządomyślność przemiany od ekonomii nakazowej i państwa jednej partii politycznej do wolnego rynku i demokracji. Patologizacja wplotła się w normatywną siatkę pojęciową wszędzie tam, gdzie: (1) pojęcie totalitaryzmu dominowało i marginalizowało wszelkie inne interpretacje systemu socjalizmu państwowego; (2) terytoria i populacje były dyskursywnie kreowane przez utożsamianie z ekonomiczną nieefektywnością, biedą, korupcją, zacofaniem, brudem, chorobami i brutalną siłą oraz (3) transformacja ustrojowa została zaproponowana jako droga do wolności, bogactwa, młodości i urody. Te przeciwstawienia pozwoliły utrwalić obraz transformacji jako zerwania z przeszłością i jako obietnicę powrotu do raj. Przekonujące powiązanie państwa socjalistycznego i jego podmiotów z nienormalnością umożliwiło neoliberalizmowi, z jego taktykami zarządzania poprzez wolność, finansowymi dyscyplinami i całym sojuszem lokalnych i globalnych ośrodków perswazji, zaprezentowanie się postkomunistycznej Europie Wschodniej jako lekarstwo na totalitarne wypaczenia. Dyskursywna konstrukcja systemu socjalistycznego jako patologii i nadanie wszelkim formom krytyki neoliberalizmu etykiety „komunizmu”, pozwoliło uczynić niewidzialnymi wszystkie koszty przemiany, skutecznie powstrzymało korzystanie z jakichkolwiek alternatywnych map rozwoju i spowodowało, że opozycyjne ugrupowania polityczno-epistemiczne zaczęły pracować dla strategii neoliberalnej.

„Przemiana” została uruchomiona nie tylko poprzez restrukturyzację prawno-ekonomiczną, ale również dzięki dyscyplinom, zachętom i mobilizacjom pożądań, które skutecznie instruowały „komunistyczne” podmioty i populacje co do tego, jak winny one przekształcić się w neoliberalne, przedsiębiorcze kobiety (mężczyzn) i w nowe, demokratyczne i wolnorynkowe społeczeństwa. Restrukturyzacja Europy Wschodniej i jej mieszkańców to również radykalna transformacja estetyczna. Jest to wyraźnie widoczne w nowych inwestycjach

architektonicznych oraz wyposażeniu wewnątrz w budynkach rządowych, siedzibach banków, które przypominają twierdze, oraz w inwestycjach polityków w PR i „nowe” ciała. W żadnym innym kraju neuro-lingwistyczne programowanie nie jest tak usilnie i otwarcie propagowane jak w Polsce, gdzie stało się integralnym elementem nowej normatywności. W rezultacie powstało nie tyle chrześcijańskie czy komunistyczne posłuszne ciało, ale ciało elastycznie dostosowujące się, uruchomione po to, by nieustannie się podobać i dopasowywać do wymogów związanych z reorganizacją form akumulacji kapitału oraz do rozwoju globalnych konkurencyjnych rynków. Pożądanie bogactwa zostało skonstruowane jako ucieczka od pokracznej, biednej i totalitarnej sowieckiej przeszłości. Hierarchicznie zorganizowane i wzajemnie wykluczające się binarne opozycje: bieda – bogactwo, totalitaryzm – wolność i brzydota – piękno wyprodukowały transformację jako zerwanie i projekt pozbawiony możliwości powrotu. Pogoń za bogactwem stała się legitymizującym celem, a zarazem organizacyjną zasadą osobistej i polityczno-ekonomicznej „przemiany”. W miarę, jak podmioty dążyły, z wysiłkiem i dużym kosztem, do tego, by się dostosować, patologizacja zaczęła działać jako polityczna technologia siebie⁶⁴. Funkcjonując podobnie jak mit piękności⁶⁵, produktywna rola patologizacji polegała na wskazywaniu podmiotom programu przemian i technik dostosowania się oraz na oferowaniu gratyfikacji. Patologizowanie jako technologia polityczna pokazało swoją skuteczność w dyscyplinowaniu, jak też w zachęcaniu jednostek i organizacji do tego, by podjęły wysiłek restrukturyzowania siebie samych na wzór źródłowego modelu firmy. Wzór firmy spajał reorganizację podmiotowości z reorganizacją państwa.

Neoliberalizm – poprzez powiązanie go z wolnością – odwoływał się w Europie Wschodniej do tęsknoty za działaniem, zapewniał odpoczynek po życiu w twardych strukturach patriarchalnego państwa socjalistycznego po to, by wdrażać nowy ideał regulatywny i niewidzialne mikro-techniki władzy na zdyscyplinowane i odpowiedzialne podmioty. Nikolas Rose określa tę postać władzy jako „zarządzanie poprzez wolność”⁶⁶. Wolność jako indywidualny wybór i odpowiedzialność jednostki za siebie stała się użyteczna do wdrażania neoliberalnej rządomyślności i powszechnego urynkowienia (*vide* stosunek władz politycznych do protestów pracowniczych dyskredytowanych jako nostalgia za paternalizmem PRL), a jednocześnie ograniczana, na przykład w celu podporządkowania jednostek wpływom zorganizowanych struktur Kościoła katolickiego (wprowadzenie religii w szkołach lub odebranie kobietom kontroli nad ich ciałami i rozrodczością poprzez kombinację restrykcyjnej ustawy o aborcji z utrudnieniem dostępu do edukacji i środków antykoncepcyjnych, co dotyczyło wszystkich kobiet, a nie tylko katoliczek). Z tego punktu widzenia wolność stała się technologią władzy, która wytwarza jednostki jako neoliberalne ekonomiczne podmioty. Tam, gdzie przeszkadza „panującej władzy” była reglamentowana i ograniczana. Wskazuje to, iż neoliberalnego zarządzania i powiązanej z nim nowej generacji dyscyplin finansowych nie można analizować z pominięciem związków z suwerennością (władza państwa, której podstawą jest prawo do decydowania o śmierci, pobierania daniny i dysponowania życiem), której źródeł Foucault upatrywał w ‘*patria potestas*’ – zasadzie prawa rzymskiego, która uprawniała ojca rodziny do dysponowania życiem niewolników i uśmiercenia dzieci, które spłodził. Prawo jest narzędziem suwerenności, a podstawą prawa jest prawo silniejszego.

⁶⁴ Por. M. Foucault. *Techniki Siebie*, w „*Filozofia, historia, polityka*”. Warszawa: PWN. 2002

⁶⁵ Naomi Wolff. „*The Beauty Myth. How Images of Beauty are Used Against Women*”. New York: William Morrow. 1991.

⁶⁶ Nikolas Rose, *Powers of Freedom. Reframing Political Thought*, Cambridge 1999.

W krajach takich jak Polska, patologizujące reprezentacje państwa socjalistycznego nie byłyby politycznie skuteczne, gdyby nie były powiązane z romantycznymi i esencjalizującymi przedstawieniami Zachodu. Oba współgrały w procesie ustanawiania Zachodu jako normy, na której ufundowany został nowy porządek i która zapewniła mu legitymizację. Ponieważ Zachód nie był na Wschodzie w ogóle problematyzowany, a socjalistyczna propaganda wywoływała odwrotny efekt, neoliberalnym sieciom perswazji udało się nadać Zachodowi monolityczną postać neoliberalną.

Tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie, państwo realizuje swoją suwerenność poprzez przyznawanie sobie możliwości odbierania lub darowania życia, tworząc zarazem nieprzerwany stan wyjątkowy wynikający z prawa do zawieszenia prawa, który pozwala państwu stanąć poza prawem, a jednostki lokuje w strefie nieoznaczoności, gdzie są pozbawione praw, ale pozostają w zasięgu władzy decydującej o życiu i śmierci⁶⁷. Z tej perspektywy źródłem prawa i mocy państwa jest prawo silniejszego. Suwerenność jest najstarszą i najbardziej okrutną formą władzy, której symbolami są miecz, kat i ofiara⁶⁸. Problemem jest niewątpliwie to, jak stworzyć ograniczenia dla tej postaci władzy. Socjalistyczny kontrakt społeczny obiecywał obywatelom bezpieczeństwo, ale nie nakładał na władzę państwa żadnych ograniczeń. Z kolei kontrakt liberalny obiecywał suwerenność jednostki (o włączenie kobiet do tego kontraktu na równych prawach nadal walczą feministki), podczas gdy rynek i liberalna teoria polityczna działały jako zabezpieczenie przed ekspansją władzy państwowej.

Neoliberalna reorganizacja państw oparta na źródłowym modelu firmy zatarła granicę między rynkiem a państwem, które samo poddało się urynkowieniu, a zarazem umacniało i wdrażało neoliberalną restrukturyzację życia jednostek czyniąc to przy pomocy prawa, finansowych dyscyplin i poprzez ustanowienie bogactwa ponad prawem. Kontrakt neoliberalny zapewnia bezpieczeństwo korporacjom jako generującym bogactwo machinom. Wraz z reorganizacją państwa według modelu firmy ludzkie podmioty stają się nową kategorią: z obywateli przekształcone zostają w pozycje w budżecie, jako wydatek bądź źródło dochodów państwa. Równoległe, ochrona binarnych struktur dyskursu politycznego ogranicza nas do pytań takich, jak: Kogo kochasz bardziej? Socjalistyczną mamusię czy neoliberalnego tatusia?

Aby wyzwolić wyobraźnię, kreować inne relacje państwo-obywatelka, ważne jest tu chyba przemyślenie projektu socjalistycznego w celu rozłączenia związków pomiędzy dążeniem do zapewnienia ludziom bezpieczeństwa a autorytarną kontrolą. Duże znaczenie ma też rozwinięcie nowej krytyki projektu neoliberalnego, która pozwalałaby postrzegać wolność poza kontekstem dyscyplinarnego reżimu indywidualnej odpowiedzialności i umożliwiałaby reorganizację państwa i rynku według zasady społecznej solidarności w dzieleniu się kosztami utrzymania społeczeństwa oraz współpracy na rzecz jakości życia niż podporządkowywanie zarządzania transformacją pomnażaniu bogactwa mierzonego wzrostem produktu krajowego brutto i ekspansją kapitału finansowego. Wymaga to jednak rezygnacji z podejść esencjalizujących i patologizujących na korzyść analizowania socjalistycznego czy konserwatywno-neoliberalnego projektu

⁶⁷ Giorgio Agamben, "State of Exception", Chicago 2004.

⁶⁸ Tenże, *Homo Sacer: Sovereign Power and Bare Life*, Stanford, 1995 oraz Michel Foucault. *Political Technologies of Individuals* w Luther. H. Martin et al, "Technologies of the Self: A Seminar with Michel Foucault", University of Massachusetts, 1995 i Michel Foucault, *Naissance de la biopolitique*, Paris, 2004. Patrz też Carl Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, przekład i wstęp Marek A. Cichocki, Kraków 2000.

państwa jako typów rządomyślności lub specyficznych konfiguracji stosunków władzy i stosunków ekonomicznych. Opór nie może być prostą negacją, czy też rewersem istniejącego układu relacji władzy. Raczej należy grać w inną grę, pokazywać, że król jest nagi, podejmować dekonstrukcję bieżącego układu i strategii władzy, redukować formy naszego w nich uwikłania. Skrzynkę z narzędziami konceptualnymi do takiej analizy i nowych taktyk oporu zaczął tworzyć Michel Foucault.

ewa_charkiewicz(at)yahoo.com